Nr. 253. PONIEDZIAŁEK 6 LISTOPADA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 85 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 złr.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: Za listopad i każdy następny miesiąc 1 zł.

Pocztą: Za listopad i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem:

W miejscu: Za listopad i każdy następny miesiąc 1 zł 30 ct.

Pocztą: za listopad i każdy następny miesiąc 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Naczelny dyrektor poczt nadał posadę ekspedyenta pocztowego w Chołojowie wdowie po dotychczasowym ekspedyencie tamże Elżbiecie Hawel, tudzież przeniósł ekspedyentów Jana Hallę z Bolesławia do Słotwiny a Jana Kudasa z Leluchowa do Borek wielkich.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów 6 listopada.

W chwili, gdy to piszemy, nie ma jeszcze wiadomości o pierwszym dniu rozprawy parlamentarnej nad odpowiedzią ministra-prezydenta ks. Auersperga w sprawie wschodniej. Z góry jednak można powiedzieć, że pierwsi mowcy nie liczyli się bynajmniej z czasem i nie zastanawiali się nad tem, ile dni musiałaby trwać rozprawa jeżeliby każdy z kilkudziesięciu do głosu zapisanych posłów chciał równie obszernie i wszechstronnie wypowiadać się z swoich poglądów politycznych i dyplomatycznych. Kluby wiernokonstytucyjne, które rozprawie obecnej najwięcej dostarczyły mowców, zastanawiały się nad sposobami skończenia rozprawy ale przekonawszy się, że odebranie głosu przynajmniej połowie mowców byłoby jedynym środkiem na to i że środek ten natrafia na silny opór, nie powzięły żadnej uchwały pozostawiając całą rzecz na razie samemu uznaniu mowców. Przedwczoraj jeden dziennik wiedeński starał się dowieść, że skrócenie rozprawy za pomocą zamknięcia dyskusyi jest niemożliwe, gdyż regulamin zna zamknięcie rozpraw tylko przy uchwalaniu ustaw ale nie w rozprawach, które nie mogą doprowadzić ani do postawienia dodatniego wniosku ani do powzięcia uchwały. Jeżeli prezydent izby dr. Rechbauer podziela to zdanie a zapał posłów do mówienia o sprawach zagranicznych nie ostygnie przez niedzielę, to trzeba się przygotować na całotygodniowe trwanie rozprawy. Mimo to węgierscy posłowie myślą, jak słychać, wznowić w swoim parlamencie sprawę wschodnią za pomocą interpelacyi, którą tym razem podpiszą nietylko opozycyoniści lecz także bardzo poważni deputowani. Trudno uwierzyć w prawdziwość tego zamiaru, bo jeżeli posłom węgierskim znów wystarczała niedawna odpowiedź Tiszy, to wystarczyć im powinna zupełnie późniejsza odpowiedź księcia Auersperga i kilkudniowa rozprawa Rady państwa. Dla sejmu węgierskiego czas jest tak samo drogi jak dla Rady państwa, a kto wie nawet, czy węgierski parlament nie powinien jeszcze więcej oszczędzać czasu niż parlament austryacki. Uwag tych nie osłabia bynajmniej ta okoliczność, że obecnie interpelacya nie pochodziłaby od skrajnej opozycyi lecz od poważnych posłów. Gabinet odpowiadający na interpelacyę nie może robić takiej różnicy. Wolno mu odmówić odpowiedzi ale jeżeli już postanowił nie czynić tego, to odpowiada zawsze w sposób odpowiedni powadze parlamentu. Minister-prezydent Tisza odpowiadając na niedawną interpelacyę w sprawie wschodniej, przemawiał do całego parlamentu z tym zamiarem, ażeby go zrozumiały całe Węgry. Mowa Tiszy była poważnem oświadczeniem i pod tym względem nie będzie się różnić od niej ewentualna odpowiedź na interpelacyę innych posłów. Tylko zupełna zmiana kierunku w polityce zagranicznej mogłaby uzasadnić ponowienie interpelacyi. Że jednak warunek ten wcale nie zachodzi, o tem przekonają się węgierscy posłowie z przebiegu rozprawy w Radzie państwa.

Znalazł się wreszcie komplet w parlamencie niemieckim i wybrano prezydyum Izby. Telegraf zatrudniony tak bardzo wypadkami wschodniemi znalazł czas i miejsce na obszerne zapisanie tego wypadku. Zasłużył on na to, bo w obec ustawicznego braku kompletu w nowo wybranym parlamencie jestto w każdym razie wypadek godny wspomnienia. Jeżeli komplet był tak trudny do osiągnięcia przed wyborem prezydyum, to powinien być teraz jeszcze trudniejszym. Nie chcemy jednak stawiać tak smutnego horoskopu, bo zaprawdę już i bez tego parlamentaryzm niemiecki wcale nie wesoły przedstawia obraz. Żadne stronnictwo nie gotuje się do czynności parlamentarnej z takiem ożywieniem, jakiego można było oczekiwać po pierwszym okresie ciekawej agitacyi wyborczej. Stronnictwo narodowo-liberalne zapomniało w jednej chwili o trwodze, jaką przejęte było na początku agitacyi wskutek obiegającej pogłoski, że książe Bismarck dąży do nowego ugrupowania frakcyi za pomocą umiarkowanych żywiołów konserwatywnych. Zwycięstwo przy wyborach zaślepiło frakcyę liberalną do tego stopnia, że nie waha się już teraz wszczynać nieporozumień z frakcyą postępową z powodu projektów ustawodawczych, które wejdą do Izby z rady komisyi związkowej. Tego tylko potrzeba księciu Bismarckowi, ażeby mógł i nadal przestrzegać dotychczasowej taktyki wobec parlamentu, taktyki dość upokorzającej, bo polega ona na teroryzowaniu reprezentacyi osobistą powagą i przewagą. Bez frakcyi postępowej stronnictwo narodowo-liberalne nie jest wcale tak potężne, ażeby oprzeć się mogło kanclerzowi popieranemu przez wszystkie frakcye konserwatywne. Zresztą nietylko żywioły konserwatywne stoją w takiej walce po stronie kanclerza. Centrum widząc, że w walce kościelno-politycznej zapanowało faktyczne zawieszenie broni, przypatrywać się będzie obojętnie wewnętrznym walkom parlamentu i wejdzie w grę tylko wtedy, kiedy swojemi głosami zdoła albo zadać klęskę rządowi albo przyspieszyć układ. W chwili starcia między kanclerzem a stronnictwem liberalnem centrum nie ulękłoby się może nawet milczącego sojuszu z księciem Bismarckiem, jeżeli tylko ten sojusz na chwilę istniejący mógłby pomieszać szyki obu walczącym stronom naraz. O interpelacyi w sprawie wschodniej zgoła nic nie słychać a sądząc z wrażenia, jakie sprawiła mowa tronowa, można się spodziewać, że polityka zagraniczna Niemiec nie będzie wcale krytykowaną na bieżącej sesyi parlamentu. Mowa tronowa uspokoiła nawet organa liberalne, które niedawno tak namiętnie występowały przeciw Rossyi mniemając, że mimo wszelkich zapewnień księcia Bismarcka istnieje jakieś porozumienie z północnem mocarstwem. Organa te, jak się teraz pokazuje, wcale nie miały tej ambicyi, żeby Niemcy z powagą odpowiadającą pierwszorzędnemu mocarstwu, rzuciły swój wpływ na szalę wypadków bez względu na to, czy w nich interesa niemieckie są bezpośrednio zaangażowane W stosunku swoim do parlamentu i prasy jest ks. Bismarck w tej chwili najszczęśliwszym ze wszystkich europejskich ministrów spraw zagranicznych.

We wszystkich ostatnich wojnach zawieszenie broni było epilogiem walki i przejściem do stanu pokojowego. Ale zawikłania wschodnie, różniące się na każdym kroku od innych zawikłań europejskich, także i co do zawieszenia broni w odmiennem przedstawiają się świetle. Już czwarty dzień upływa, jak ucichła wrzawa wojenna na wszystkich teatrach walki, a mimo to Europa dotąd nie zastanawia się na prawdę nad warunkami pokoju, lecz z trwogą i złowrogiem przeczuciem pyta, czy cisza obecna ma tylko wyprzedzić nową stokroć większą burzę, czy po wojnie serbsko tureckiej nastąpi kampania turecko-rossyjska? Wszakżeż istnia-

ŹRÓDŁA NILU

Na nagrobku największego z nowoczesnych podróżników po Afryce, który od trzech lat spoczywa snem wiecznym pośród królów angielskich w opactwie westminsterskiem, wyryto dwuwiersz łaciński, wymownie malujący jego pragnienie odkrycia źródeł Nilowych, które bezustannie zaprzątało energiczny ten umysł w czasie ostatniej wyprawy.

Tantus amor veri; nihil est quod nescire malim,
Quam fluvii causas per saecula tanta latentes.

Pragnienie Dawida Livingstona zostało spełnione — odwieczny ten problemat geograficzny został rozwiązany. W roku 1875 opłynął Henryk Stanley jezioro Wiktoria Nyanza, a obecnie dokonał tego samego na jeziorze Albert-Nyanza porucznik Ghessi, członek wyprawy, którą wysłał przed dwoma laty wicekról egipski pod kierunkiem pułkownika Gordona. Wyprawy te wykazały, że te dwa jeziora podrównikowe stanowią wielkie rezerwoary, w których bierze początek święta Egiptu rzeka. Pokazało się, że Speke, który pierwszy odkrył jezioro Wiktoryi, a zasięgnął wiadomości o jeziorze Alberta, słusznie się szczycił odkryciem źródeł Nilowych, a stary Ptolemeusz dobrze był poinformowany, gdy pisał, że daleko na południe u stóp gór księżycowych leżą ἡ τῶν κροκυδαίλων λιμνη i ἡ τῶν καταρακτῶν λίμνη, z których wypływa Nil.

Jak to dawno już temu, kiedy po pierwszy raz kuszono się o zbadanie początków tej olbrzymiej rzeki, której regularne wylewy i użyźniające ich skutki, namulenie przez nią olbrzymiej delty przed ujściem, wzbudzały szczególny interes geografów starożytnych! Już Herodot pielgrzymował w tym celu do Elefantiny i zasięgał wiadomości u Egipcyan i u Libijczyków i u Greków, ale nikt z nich nie znał źródeł Nilu. Jedyny tylko historyk świętych skarbów Ateny w Sais twierdził, że je zna niewątpliwie. Powiadał on, iż są dwie góry pomiędzy Elefantine a Syene, z pomiędzy których wytryska Nil, „a jedna połowa płynie ku Egiptowi i wiatrowi północnemu, druga ku Etiopii i wiatrowi południowo-zachodniemu.“ Lecz ten kapłan zdaje mi się, żartował, dodaje podejrzliwy historyk. Herodot sam umieścił źródła Nilu na zachodzie, inni szukali jego początków w Oceanie, albo na dalekiem południu po za Oceanem, zkąd miał płynąć w głębiach ziemi, już to pod łożyskiem Oceanu, już to pod piaskami pustyni, zanim się wynurzał na światło dzienne w krajach zamieszkałych, na południe Egiptu leżących.

Lepsze są pojęcia Eratostenesa, podług którego Astepus, to jest biały Nil, *Bahr el Abiad*, wypływa z jezior południowych, i który wie, że wylewy Nilu są skutkiem gwałtownych deszczów w porze letniej u jego źródeł padających. W tym postępie wiadomości geograficznych widoczny wpływ poaleksandrowskiej epoki, w czasie której w następstwie podbojów macedońskich rozprzestrzeniły się w dal i handlowe stosunki, których postęp zawsze i wszędzie torował drogę odkryciom geograficznym, jak to i nawzajem się dzieje. Rozrost państwa rzymskiego, nagięcie całego starożytnego świata pod jedno prawo i jedną administracyę nie mniej korzystnie tu oddziaływało. Właśnie w czasie, gdy świat grecko-rzymski obumierać już począł, gdy się już wyczerpywać zaczęły właściwe mu zdolności, gdy w Grecyi konała sztuka, a w Rzymie energia polityczna, obudził się powszechny interes dla geografii i pokrewnych jej nauk. Dość przypomnieć imiona takie jak Strabona, Pomponiusza Meli, Pliniusza. Nawet w rozszalałych butą wszechmocy cesarzach z Juliuszowego domu, nie wygasł przynajmniej ten jeden popęd idealny, pragnienie poznania ziemi. Nie kto inny, jak dziki Neron wysłał dwóch centurionów do Etiopii z poleceniem, aby dotarli do źródeł Nilu. Wysłańcy cesarza płynęli ku południowi rzeką białą, aż przybyli w okolice, gdzie rzeka tak była zarosła roślinami, że niepodobieństwem było posuwać się dalej, woda tam była czarna i błotnista i zdawała się wcale nie płynąć. Dopiero wyprawy naszych czasów wyjaśniły i potwierdziły owo opowiadanie centurionów rzymskich. Dzisiaj wiemy z raportów Wernego, Bakera i innych podróżników, jakie trudności stawią żegludze na Nilu wodne rośliny, które jak spoista pilśń zalegały łożysko rzeki, począwszy od 9 stopnia szerokości północnej.

Ława ta roślinna powstrzymała rzymską wyprawę, jak i niejedną za naszych czasów, to też nie na tej drodze doszły Ptolomeusza dokładniejsze wiadomości o źródłach Nilowych, jakie znajdujemy w jego wiekopomnem dziele. Od kupców jeżdżących do Azanii, t. j. południowo-wschodnich wybrzeży Afryki, dowiedział się Marinus z Tyru, a z niego czerpał Ptolomeusz, że na południe równika rozciągają się góry księżycowe, z których spadające wody zbierają się w dwóch wielkich jeziorach, prawie pod tym samym stopniem szerokości geograficznej leżących, a z tych wypływa Nil. Nowe badania potwierdziły podania Ptolomeusza, który tylko za daleko na południe swoje jeziora umieścił. Dzisiaj wiemy, że Nil wypływa z dwóch jezior pod tą samą szerokością leżących, że nie istnieją wprawdzie góry księżycowe, lecz kraj pomiędzy owemi dwoma jeziorami położony, zowie się Naiamwesi, to znaczy kraj księżycowy.

Oryginalnem jest także spostrzeżenie, że i do nas pierwsze wiadomości o jeziorach Nilowych przybyły z tego samego źródła, zkąd je czerpał Marinus z Tyru, bo z wybrzeża Zanzibaru. Wyprawy z rozkazu Mehmeda Alego, w latach 1839 do 1842 podjęte wzdłuż łożyska Nilu, pierwsze od czasów Nerona dotarły wprawdzie aż do 4go stopnia szerokości północnej, w okolice gdzie później założono stacyę missyonarską Gondokoro, lecz o samych źródłach bałamutne tylko przyniosły wiadomości. Naczelnicy naukowi tych wypraw d'Arnaud, Sabatier, Thibaut, Werne, utrzymywali, że widzieli w dali sinawe góry, z których wywodzili źródła. Byliśmy w tych czasach dalej oddaleni od prawdy, jak za czasów Ptolomeusza, bo pogardzono wiadomościami geografa greckiego, gdy niespodziewanie missyonarze wysłani na wschodnie brzegi Afryki do Mombar przez *Church Mission-Society*, Krapf, Erhardt i Rebmann przysłali do Anglii wiadomości o olbrzymich górach w głębi kraju, od których na zachód ma leżeć olbrzymie jezioro w kraju Uniamwesi. Żaden z missyonarzy nie widział tego jeziora, lecz podług raportów kupców arabskich, którzy od niepamiętnych czasów zapuszczali się z Zanzibaru w głąb środkowej Afryki, nakreślił Rebmann mapę, którą przysłał w r. 1855 do Europy. Na tej mapie rozciągało się od równika

ło już raz formalne zawieszenie broni, a nawet zaczęto rozprawiać o warunkach pokoju, a mimo to pod Aleksinaczem padły strzały i rozpoczął się na powrót szereg bitw krwawych. Jest to niezawodnie precedens złowrogi dla ponownego zawieszenia broni, ale pocieszać się można tem, że teraz Czernajew pewnie nie sprawi Europie takiej niemiłej niespodzianki, jak przed kilku tygodniami. Generalissimus serbski mniemał wtedy, że armia jego odpocząwszy trochę, jest zdolną do zgniecenia sił tureckich. Dziś armii tej właściwie niema, bo rozbite oddziały dopiero teraz zaczynają zbierać się w bezładną gromadę, a dużo czasu upłynie, zanim ona ochłonie z ostatniego, strasznego pogromu. Pogromca Taszkendu i bohater pobity na głowę pod Aleksinaczem, nie da pewnie hasła do nowych walk, bo książę Milan zdobędzie się na tyle energii, ażeby mu nie pozwolić ułatwić Turkom rychłego zajęcia Belgradu i całej Serbii. Ale może Abdul Kerim basza zechce odegrać dawną rolę Czernajewa i pod jakimkolwiek pozorem przerwać zawieszenie broni? Wszakże mówiono że generalissimus turecki nie chce zgoła słyszeć o zaniechaniu kroków nieprzyjacielskich, i grozi dymisyą wraz z całą świtą baszów armii nadmorawskiej? Niema tej obawy, bo Abdul Kerim przystał na zawieszenie broni, które bądź co bądź wcale było pożądanem także i dla zwycięskiej armii tureckiej. W skazanej na zagładę Turcyi panuje jak się pokazuje większa karność, aniżeli w Serbii, chciwej wielkiej zdobyczy i roli państwowej. Abdul Kerim dotrzyma zatem zawieszenia broni, a jeżeliby tylko od tego zawisło zawarcie stanowczego pokoju, mógłby on już uchodzić za rzecz pewną. Jednakże istnieją jeszcze trudności, stojące na przeszkodzie rychłemu zakończeniu wojny. Owe rękojmie, których wymaga Rossya dla reform tureckich, a których rząd stambulski nie chce bezwarunkowo przyjąć, stanowią dla dyplomacyi zadanie bardzo trudne do rozwiązania. Mówią, że nawet szczęśliwe rozwiązanie tego zadania nie zapewniłoby pokoju, gdyż Rossya pobita zupełnie na drodze dyplomatycznej, zechce z bronią w ręku powetować na Turcyi doznaną klęskę i ocalić swój urok w obec Słowian. Klęski serbskie niesłusznie uważane są za klęski rossyjskie. Rossya nie zachęcała Serbii do walki, lecz owszem wraz z Austryą przedstawiała belgradzkiemu rządowi niebezpieczeństwo kroku nierozważnego. Przesyłki pieniężne i transporty ochotników były tylko darami nieoficyalnej Rossyi, z którą rząd petersburski nigdy nie solidaryzował się. Rossya zaciągnęła tylko zobowiązanie dyplomatyczne w obec chrześcian w zrewoltowanych prowincyach tureckich, i jeżeli chrześcianie ci otrzymają swobody przyrzeczone, Rossya nie straci nic na swojej powadze. Jeżeli Turcy są rzeczywiście tak przebiegłymi dyplomatami, za jakich teraz uchodzić zaczynają, to mogą łatwo zbudować złoty most przeciwnikowi, i przedłużyć państwu swojemu egzystencyę polityczną.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 4 listopada.

Z Prawdziwe zamięszanie panowało ostatniemi dniami na polu wielkiej polityki. Krzyżowały się z sobą wiadomości i depesze telegraficzne, a niektóre z nich mylnie opiewały. Równocześnie z wiadomością o zawarciu zawieszenia broni na 8 tygodni, nadeszła owa groźna depesza z Petersburga o *ultimatum* rossyjskiem, nie wspominając wcale, że Rossya pragnie zawieszenia broni na sześć tygodni lub dwa miesiące. Sprzeczności tej nikt sobie nie mógł wytłumaczyć. Dziś sytuacya powoli wyjaśniać się zaczyna. Generał Ignatiew nim jeszcze był otrzymał rozkaz z Liwadyi — już groził zerwaniem stosunków dyplomatycznych w razie dalszego oporu Turcyi. Groźba ta skutkowała, albowiem za namową innych mocarstw Turcya przystała na ośmiotygodniowe zawieszenie broni. W tem nadeszła depesza z Liwadyi do generała Ignatiewa, i to w chwili, gdy zawieszenie broni już było prawie zawartem. Otóż otrzymują, że Ignatiew nie uważał już za potrzebne wręczyć *ultimatum* dlatego nie było żadnej z Stambułu depeszy rządowej o tym fakcie, dla tego petersburski dziennik urzędowy zamieszczając wiadomość o zawarciu zawieszenia broni nie wspomniał już nic o *ultimatum*. Tak obecnie przedstawiają przebieg akcyi dyplomatycznej generała Ignatiewa. Niebawem pokazać się musi, jak rzeczywiście rzecz się miała. Drugą mylkę popełnił telegraf donosząc o z w o ł a n i u urlopników rossyjskich na dzień 1 (13) grudnia, kiedy dziennik rządowy mówi o o d r o c z e n i u zwołania na d. 1 (13) grudnia. Nie do przebaczenia postępku dopuścił się atoli *Taybtatt* wydaniem i kolportowaniem osobnego dodatku we środę popołudniu, z doniesieniem n i b y telegraficznem z Belgradu, jakoby Turcya odrzuciła *ultimatum*. Nadzwyczajny ten dodatek, może obliczony na giełdę, nie pozostał bez skutku, albowiem panował popłoch na giełdzie, a nazajutrz pokazało się, że wiadomość ta była zmyśloną. Mali giełdziści szczególnie potracili pieniądze. „Nadzwyczajny ten dodatek — wyraził się ktoś — ma wiele czynszów listopadowych na sumieniu.“

Pomimo przyjęcia zawieszenia broni sytuacya jest zawsze jeszcze tego rodzaju, iż największą nakazuje ostrożność. Można żywić nadzieję utrzymania pokoju, ale nie należy oddawać się zgubnym złudzeniom, jakoby minęło już wszelkie niebezpieczeństwo. Może więc trochę zawczasu zrobiono w Peszcie demonstracyę na grobie jakiegoś zmarłego świętego tureckiego, może więc trochę zawcześnie niektóre dzienniki węgierskie już piszą o rozbiciu związku trójcesarskiego, t. j. o izolowaniu Rossyi; trudno bowiem przewidzieć, jak rozwinie się dalej kwestya wschodnia.

Fakt, iż Najj. Pan w własnem i całej rodziny Cesarskiej imieniu oświadczył chęć i gotowość płacenia podatku osobisto dochodowego zarówno z wszystkimi obywatelami, wywołał *hausse* na giełdzie w rentach. Świat finansowy większe ma zaufanie do renty, skoro monarcha podobny daje przykład. Teraz przyjęcie projektów podatkowych jest zapewnionem.

Rada państwa.

(Debata w sprawie wschodniej.)

(H) **Wiedeń** 4 listopada (Kor. *Gazety Lwowskiej*). Izba niższa rozpoczęła dziś walną dyskusyę nad odpowiedzią Rządu na i n t e r p e l a c y e w sprawie w s c h o d n i e j. Ciekawość przedmiotu zwabiła tłumy słuchaczów na galerye, które literalnie były przepełnione; loże dyplomatów i dziennikarzy już dawno nie mieściły tylu gości. W Izbie zjawili się deputowani jak rzadko licznie, na ławach rządowych wszyscy ministrowie.

Z trzydziestu sześciu zapisanych do głosu mowców siedmiu już dziś miało sposobność popisania się na turnieju krasomowczym, który bądź co bądź zawsze będzie miał znaczenie tylko „akademiczne.“ Przebieg całej dyskusyi dzisiejszej w ogólności był bardzo poważny, pominąwszy wycieczki osobiste pewnego mowcy, który już przedtem dał niejednokrotnie świetne dowody braku taktu. Nowych lub wyższych punktów widzenia dyskusya nie stworzyła, główni mowcy jak dep Zschok, Demel i Kuranda mogli tylko poddać krytyce działalność ministerstwa spraw zewnętrznych, a nic dziwnego, że w braku dodatnich myśli, atak przeciw polityce hr. Andrassego był łatwym efektem. Dotychczas w dyskusyi pojawiły się dwa prądy, a ponieważ przemawiali oprócz hr Hohenwarta tylko deputowani stronnictwa wiernokonstytucyjnego, możnaby przedewszystkiem skonstatować dwojaki kierunek zapatrywań na sprawę wschodnią w obozie wiernokonstytucyjnym. Jeden, który reprezentują deputowani Granitsch, Kuranda, a poniekąd i Zschock, a który opiera się na zasadzie utrzymania *status quo* i pokoju *a tout prix*, drugi kierunek, do którego przyznają się dep Demel, Plener, Hohenwart, nie mniej przemawiający za utrzymaniem pokoju, jednakże tylko o tyle, o ile to da się uskutecznić bez narażenia i kompromitacyi monarchii, słowem zasada bezwzględnego wstrzymywania się od akcyi mimo wszelkich ewentualności i zasada bronienia interesu monarchii w drodze pokojowej jak długo to będzie możebnem. Oklaski, jakie odbierał dep. Kuranda, bardzo były tanie, bo wywołały je pseudodowcipne komunały, pozbawione głębszego gruntu. Natomiast ze wszystkich mowców największą na siebie ściągnął uwagę hr. H o h e n w a r t. Jego przemówienia najbardziej ciekawą była Izba, a przyznać należy przywódzcy opozycyi, że z rzadką zręcznością wywiązał się z swego zadania. Znakomity ten mąż stanu najprzebieglejszego użył fortelu, aby uderzyć na rząd i skompromitować jego stronnictwo, wyrażając mu wotum zaufania.

Przechodząc do toku rozprawy wspomnieć wypada, że nowo wybrany deputowany z Galicyi p. H a l l e r złożył przyrzeczenie poselskie, zaś dep. hr. T a r n o w s k i e m u udzielony został urlop dwutygodniowy.

Z porządku dziennego nastąpiła ustawa o d o t a c y i k a t o l i c k i e g o d u s z p a s t e r s t w a z funduszu religijnego, którą przekazano na wniosek dra Russa komisyi wyznaniowej.

Wreszcie nastąpiła dyskusya nad odpowiedzią na interpelacye w sprawie wschodniej.

Dep. br. Zschock: Podstawa dzisiejszej dyskusyi, odpowiedź Rządu na interpelacye wystosowane dnia d. 19 i 21 października obejmuje całą kwestyę wschodnią, politykę ministerstwa spraw zewnętrznych tudzież wpływ w tej kwestyi okazany ze strony rządu cislitawskiego. Kwestye polityki zewnętrznej trudno traktować w parlamencie. Reprezentacyi państwa trudno mieć pewny i jasny sąd o ruchach na szachownicy dyplomatycznej. Jednakowoż ma ona prawo poznać podstawę polityki, której się trzyma rząd, i przekonać się, czy rząd w tym względzie godny jest zaufania czy nie. Powiadają mi, że Rząd cislitawski wywiera swój wpływ na kierunek polityki zewnętrznej; ja jednak dopóty nie mogę wierzyć temu, dopóki dowodu nie będę miał przed oczyma. Reprezentacya państwa ma prawo poznać istotę tego wpływu już ze względu na ustawę o odpowiedzialności ministrów. Nie zbadawszy tego wpływu rządowego nie byłaby w położeniu użyć kiedykolwiek praw przysługujących jej z tej odpowiedzialności. Rząd proklamuje utrzymanie pokoju jako główny cel swego działania. Ale ten pokój bywa zakłócony przez wewnętrzne agitacye. Gdy powstanie w Hercegowinie wybuchło, Austrya wspierała insurrekcyę, nie przeszkadzano wcale związkom powstańców z krajami Austryi. Otóż to jest czynność namiestnika, który sam jest czy też był członkiem *Omladiny*! (Niepokój na prawicy.) Jest faktem powszechnie znanym, że namiestnik ten wysyłał raporta po za plecyma swych przełożonych. Ciekawem byłoby wiedzieć, czy przy tem lepiej wykonywał instrukcye ministerstwa spraw zewnętrznych niż instrukcye rządu cislitawskiego. Wreszcie Czarnogóra rozpoczęła wojnę, a Austrya zachowywała neutralność w ten sposób, że zakazano przewozu broni do Serbii, natomiast zaś zamknięto przystań Klecką a na Dunaju nie pozwolono rozwinąć akcyi tureckim okrętom wojennym. Niewymowna niedola nawiedziła ludność owych nieszczęśliwych ziem i z zgrozą odwracamy się od okrucieństw tureckich. Ale czy istotnie tylko fanatyzm muzułmański winien temu, czy wina ta nie spada także i na tych, co od samego początku wspierali i wzmagali powstanie? Niech mi wolno będzie przypomnieć, że podobne okrucieństwa zachodziły we wszystkich prawie wojnach domowych (O! nie! na prawicy) jeszcze może w większym stopniu. Przypominam tylko wypadki w królestwie Polskiem, i zachowanie się armii rossyjskiej pod dowództwem wysokich i wykształconych oficerów w Turkestanie (Głosy na ławach polskich: Tak jest!) Czy wreszcie nie pamiętamy zajść w Krywoszu, i u nas w roku 1848—1849? Tem więc tylko przysłużył się rząd rajasom, a wątpię, czy mu wdzięczni będą za to. Oświadczenie rządu, że pokojowa nasza polityka wyklucza wszelką dążność nabycia obcych terytoryów, zapewne zasługuje na uznanie, ale czemuż więc pozwolono dziennikom półurzędowym omawiać najdalej idące plany zaborcze, i wzniecać przez to niespokój u ludności? Aby wypełnić naszą missyę cywilizacyjną, nie potrzebujemy iść po za granice państwa. Mamy wewnątrz dość ludów potrzebujących oświaty. (Wesołość: Tak jest!) Nie wolno nam zapomnieć, że mamy w Austryi także ludzi, którzy nie odwykli jeszcze od nałogu obcinania uszów i nosów. Dalej powiada mowca, że utrzymanie Turcyi leży w interesie monarchii, i przechodzi następnie do odpowiedzi rządu na interpelacye. Zgadzam się na to, że nie możemy nad wszystko przenosić pokoju. Mogą zachodzić okoliczności, w których nie można utrzymać pokoju, a przekonany jestem, że ludy Austryi z poświęceniem garnąć się będą pod sztandary, jeżeli chodzić będzie o obronę ojczyzny lub słusznej sprawy. Ale na niejasną, awanturniczą politykę ludy austryackie nie poświęcą mienia i krwi. W dalszym ciągu swej mowy br. Zschock poddaje krytyce oświadczenie hr. Andrassego w delegacyach. Minister spraw zewnętrznych oświadczył, że Serbia i Czarnogóra nie wezmą udziału w wojnie, i że Turcya gotowa do reform w prowincyach chrześciańskich. Cóż słychać o tem wszystkiem? Odpowiedź rządu wychwala konsekwencyę naszej polityki zewnętrznej. Czyż jest konsekwencya w naszej polityce zewnętrznej? W roku 1870 hr. Andrassy jako minister-prezydent węgierski sprzyjał nadzwyczajnie Porcie. Wówczas hr Andrassy życzył sobie sojuszu między Austryą, Turcyą, Anglią i Niemcami przeciw Rossyi, a później doszedł do tego, że wspierał Serbię przeciw Turcyi. Teraz dopiero poznaje się błąd, jaki popełniono.

Hr. Andrassy oświadczył, że nie ma tradycyi na polu realnej polityki. Pojmuję to, ale mąż stanu porzucający tradycye musi utworzyć nowe podstawy, które pozostałyby dla następujących pokoleń dobrą tradycyą. Czy może polityka *von Fall zu Fall* jest taką dobrą tradycyą? Na tem kończę, wyrażając życzenie, aby wreszcie ster oddany został w inne, silniejsze ręce, kierowane bystrzejszym wzrokiem.

Dep dr. D e m e l przedewszystkiem na to kładzie nacisk, że sytuacya w obecnej chwili jest mniej niebezpieczną niż w chwili

---

do $13^1/_2{}^0$ szerokości południowej i od 21^0—33^0 długości wschodniej Paryża potwornej wielkości jezioro, a raczej morze 13 600 mil kwadratowych obejmujące. Dzisiaj zrozumiały nam ten błąd Rebmanna. Na jego mapie są cztery wielkie jeziora środkowoafrykańskie. Wiktoria, Albert-Nyanza, Tanganyska i Nyasza złączone w jednę całość.

Wiadomości te i mapa Rebmanna wzbudziły ciekawość geografów i w r. 1857 zostali wysłani przez towarzystwo geograficzne londyńskie Burton i Speke, celem zbadania tego wewnętrznego morza afrykańskiego. W czerwcu wyruszyli z Zanzibaru i stanęli w lutym 1858 roku nad brzegami jeziora Tanganyska, którego przecież gruntownie zbadać nie mogli, gdyż nieprzyjaźna postawa krajowców zmusiła ich do odwrotu. W kraju Unianiembe zachorował ciężko Burton i musiał pozostać w stolicy tego państwa Kazeh, a Speke tymczasem puścił się ku północy i 30 lipca 1858 odkrył jezioro daleko większe jak Tanganyska, którego przeciwległych brzegów okiem dojrzeć nie było można i o którego rozciągłości krajowcy cuda opowiadali. Ponieważ jezioro to, które Speke, wierny lojalności geograficznej Anglików, nazwał imieniem królowej Wiktoria-Nyanza, znacznie było wyniesione nad poziom jeziora Tanganyska, więc wnioskował Speke, że nie może istnieć żaden dopływ wodny z Tanganyski do Nyanza i że to ostatnie jest źródłem Nilu. Dumny z tego rezultatu powrócił do Kazeh a 2 marca 1859 z Burtonem do Zanzibaru.

Odkrycia te zaostrzyły ciekawość, a jednocześnie obudziły tak żywą kontrowersę geograficzną, że Speke postanowił podjąć nową wyprawę, aby sprawdzić, czy odkryte przez niego jezioro Wiktoryi jest rzeczywiście źródłem białego Nilu. Tym razem towarzyszył mu kapitan Grant i 2 października 1860 opuścili podróżnicy Bagamojo miasto nadbrzeżne, naprzeciw wyspy Zanzibaru leżące. Znaną z przeszłej podróży drogą przez Kazeh i Uniamuwesi dotarli do kraju Uzinza, a ztamtąd do Karague, na zachód od jeziora Wiktoryi, gdzie Grant zachorował i pozostał pod gościnną opieką Rumaniki, króla Karague, podczas gdy Speke 10 styczuia 1862 wyruszył dalej, przekroczył rzekę Kageros spływającą z gór Mfumbiso do jeziora Wiktoryi, obszedł to jezioro z strony północnozachodniej i przybył w lutym na dwór króla Mtesy, nad północnym brzegiem jeziora, niedaleko miejsca gdzie pryncypalne ramię Nilu z niego wypływa. Przez pięć miesięcy trzymał w swojej rezydencyi czarny monarcha Spekego i przybyłego tymczasem Granta i niedozwolił im spożytkować tego czasu na zbadanie jeziora, gdyż tylko w towarzystwie samego króla wolno było Anglikom bujać nad brzegami i po sąsiednich okolicach. Łatwo sobie wyobrazić, jak szczęśliwymi czuli się podróżni, gdy nareszcie udało im się wyrwać z tej gościnnej niewoli. W lipcu opuścili Mtesę, Grant udał się na północny zachód do kraju Unioro, a Speke prosto na północ i stanął 21 lipca nad brzegami Nilu, którym się puścił w górę i dotarł 28 lipca do wodospadów Ripon. „Nakoniec, nareszcie, pisał zachwycony, wyprawa stanęła u celu. Widziałem starożytny Nil wypływający kanałem Napoleona z Wiktoria Nyanza. Przekonałem się, że jak to przewidywałem dawniej, to wielkie jezioro jest kolebką świętej rzeki, na której się kołysał koszyk z sitowia, w którem spoczywał Mojżesz dziecina. *The Nile is settled.*“

(Dokończenie nastąpi).

odpowiedzi na interpelacyę. Co się tyczy samej odpowiedzi, stara się mowca dowieść, że rząd ma prawo do wywierania wpływu na sprawy zagraniczne zawarte w samej konstytucyi. Art. 12 alin. 8 ustawy węgierskiej o traktowaniu spraw wspólnych wymaga w sprawach obrony kraju i zawarcia traktatów międzynarodowych porozumienia rządu węgierskiego i wspólnego. Ztąd zaś wynika, że ministrowie trans- i cislitawscy ten sam mają obowiązek — obowiązani są wywierać wpływ na kierownictwo polityki zewnętrznej.

Rząd austryacki oświadcza, że nie sprzeciwia się polityce ministra spraw zewnętrznych, albowiem zgadza się od samego początku na program jego, który zresztą konsekwentnie przeprowadzony, uznany został kilkakrotnie także przez delegacye. W obec tego muszę oświadczyć, że hr. Andrassy w tej sprawie nie przedstawił delegacyom programu. Delegacye zatem nie mogły uznać programu polityki *von Fall zu Fall*. Delegacya uznała, ale co innego. Przyznała, że brak programu jest poniekąd usprawiedliwiony. Delegacya uznała tylko cele przedłożone, w zaufaniu, że należyte środki ku tym celom zostały użyte i że za pomocą tych środków i zamierzony skutek, o ile obliczenie ludzkie na to wystarczy, osiągnięty zostanie. Jakież były cele tej polityki? Są one znane z tylokrotnych oświadczeń o sojuszu wielkich mocarstw, o których przypuszczano, że interesa ich chwilowo nie ścierają się z sobą. Celem był spokój, nie akcya, konserwowanie tego, co może się jeszcze dokonserwować. W tej więc tylko myśli i delegacya zgodziła się na program polityki rządowej. Mowca krytykuje działalność hr. Andrassego i obwinia go, równie jak poprzedni, o niekonsekwencyę. Widząc, powiada, jak nasz minister spraw zewnętrznych, opuszcza teraz państwo, które pierwej wspierał, widząc jak w kwestyi sześciotygodniowego rozejmu zaparł się pierwotnych swych zamiarów, musimy sobie powiedzieć, że wszędzie spotykamy niekonsekwencyę. Następnie omawia dr. Demel ostatni ustęp odpowiedzi na interpelacyę. Interpelanci życzą sobie tego samego, co Rząd, pokoju, jednakowoż nie pokoju *a tou prix* bo to byłoby największą bezmyślnością. Ludność równie nie chce takiego pokoju „bądź co bądź“ Nie na to składaliśmy już tyle ofiar. Wiemy, co jest naszym obowiązkiem i będziemy gotowi do złożenia rachunku z tego, co postanowimy. Ale jeżeli wybierzemy wojnę, to tym razem będzie ona dla nas straszniejszą niż kiedykolwiek, po raz pierwszy bowiem musielibyśmy rzucić na szalę całą potęgę wojskową monarchii. Skutki byłyby tak okropne, że tylko wtedy usprawiedliwićby się dały, gdyby chodziło o całą egzystencyę państwa, a nie o drobniejsze cele, jak np. nabycie nieznacznych krain obcych. Nie jest naszem powołaniem nieść kulturę na wschód, raz, ponieważ niechętnie przyjmują ją z naszej ręki, powtóre ponieważ uczy doświadczenie, że wmięszanie się w obce sprawy nigdy jeszcze nie przyniosło pożytku. Z drugiej strony zaś można skonstatować, że dotąd przynajmniej ani jeden żołnierz nie został zmobilizowany, ani jednego guldena nie wydano na cele wojenne. (Liczne oklaski, ks. Auersperg gratuluje mowcy).

Deputowany dr. Granitsch przemawia w myśli bezwzględnego pokoju i zwraca się przeciw hr. Andrassemu, cytując depeszę ks. Bismarcka z r. 1867 z powodu misyi hr. Tauffkirchen do ambasadora pruskiego w Wiedniu. W depeszy tej mówi kanclerz niemiecki, że już wówczas Rossya zamierzała obalić *status quo* w prowincyach bałkańskich. Czy p. ministrowi hr. Andrassy znajome są fakta, z którychby się dało wywieść, że istnieje wspólność interesów między nami a Rossyą? Wątpię, a jeżeliby zaprzeczył minister, to nasuwa się pytanie, czy taki minister nie jest współwinnym Rossyi lub jej ofiarą? Z podobnych wycieczek składa się całe przemówienie tegoż mowcy. Wyraża on dalej nieufność ku kierownictwu spraw zewnętrznych i przytacza *bonmot* jakiegoś dowcipnisia: „Dałby Bóg, żeby nasi ministrowie spraw zagranicznych byli zagranicznymi ministrami.“ (*Śmiech*).

Przechodząc do odpowiedzi ministrów oświadcza, iż spostrzega z wszystkiego, że tylko myśl aneksyi stoi na porządku dziennym. My żadną miarą nie możemy myśleć o aneksyach, musimy raczej starać się o zachowanie tego, co już mamy; nie mamy daru assimiliacyi.

Mniej więcej tak samo w myśli utrzymania pokoju *a tout prix* przemawia dep. Göllerich. Natomiast poważnie i z jaśniejszym poglądem na sprawę wystąpił dep. Plener (młodszy): „Obecne stosunki Turcyi nie są tego rodzaju, abyśmy mieli życzyć sobie podtrzymania ich. Najstarsi i najdłużsi przyjaciele jej stracili nadzieję uratowania jej. Skoro zaś wszystko sprzysięgło się na to, aby wywołać tam prąd z wypadków, to nasuwa się pytanie, jakie stanowisko ma zająć Austrya? Prawda, że ze względu na nasze wewnętrzne stosunki wolelibyśmy może utrzymać tam *status quo*, ale cóż zdziałano ku temu celowi? Pozwolono rozwinąć się rzeczom do tego stopnia, jaki dziś widzimy, a z drugiej strony działa stronnictwo wpływowe, obawiające się przyrostu sławiańskiego. To jest polityka zemsty za Vilagos i podziękowania za Kutahię (Brawo!). Widocznym jest od tylu lat proces rozkładowy Turcyi, wszystkie mocarstwa postarały się już o zdobycie pozycyi na Wschodzie. Nawet Prusy osadziły tam Hohenzollerna, aby mieć rozstrzygający głos, gdy nadejdzie stanowcza chwila. — Austrya tylko dała się wyrugować ztamtąd i politycznie i handlowo. Czy mamy się dać dalej jeszcze wyrugować? Mamy się przypatrywać, jak na kresach naszych utworzą się nowe państwa słowiańskie? Nie możemy się skazać na bierność, nie możemy przypatrywać się spokojnie, jak inne państwa idą naprzód i inicyatywę biorą, nie możemy zostać w tyle. Polityka nieczynności musi sprowadzić za sobą izolacyę, która gorsząby była, niż każda akcya. Nikt nie może posądzić Austryę o zamiary zaborcze, ale nie wolno nam przypatrywać się nieczynnie. Z dwojga złego musimy wybrać mniejsze.

Dep. Dr. Kuranda poddaje krytyce działalność ministra spraw zewnętrznych od 25 lat. Działalność ta od tego czasu ciągle była nieszczęśliwą. Przyznacie Panowie, że nieszczęśliwe ręce kierowały polityką. Ofiarowały one nasze mienie i naszych synów, a zawsze rezultatem była: strata dla Austryi. Dla tego straciłem całą wiarę w pałac na *Ball Platz* a także i teraz nie mogę jej wskrzesić, bo widzę tam stare błędy ostatnich lat, widzę jak niejasną, fantastyczną nieświadomą celów i jak zmienną z dnia na dzień jest tam polityka. Chwalono przymierze trój-cesarskie. Przyznaję, że jestem tak naiwnym, że nie rozumiem tego. Jeżeli trzy wielkie mocarstwa się złączą, to trzebaby sądzić, że pokój naokoło żagrożony. Ale któreż mocarstwo w Europie zagraża złamaniem pokoju? Francya oświadcza, że chce pokoju, Anglia to samo. Któreż więc mocarstwo zakłóca pokój, którego broni przymierze trójcesarskie? Ale właśnie od chwili istnienia przymierza trój-cesarskiego pokój jest zachwiany! (Żywe oklaski). W łonie tego przymierza spoczywała puszka Pandory. Czy mądrze jest odsunąć się od innych mocarstw i wiązać się z dwoma potęgami, o których wiemy, że wrogie są naszym interesom?

Gdy powstanie wybuchło, uczyniłem uważnym hr. Andrassego na tę politykę. Przyznał mi racyę we wszystkiem, a jeżeli dziś obwiniamy go o niekonsekwencyę, to słusznie, albowiem nic z tego co wówczas w delegacyach zapowiadał, nie sprawdziło się dotąd. Polityka *von Fall zu Fall* zamieniła się w politykę *von Stufe zu Stufe*, wciąż idziemy w tył. Zawsze, ilekroć Austrya ustąpić musiała, w półurzędowych organach czytać było można stereotypowe słowa: Przymierze trójcesarskie silniej stoi, silniej, niż kiedykolwiek. Serbia wypowiedziała wojnę, a Austrya, która oświadczyła, że nie ścierpi tego, milczała i oto po trzech dniach w urzędowym dzienniku czytano: Przymierze trójcesarskie silniej stoi niż kiedykolwiek. Pokój zapewniony! (Wesołość). Gdy policya peszteńska zrobiła swą powinność i przytrzymała uzbrojonych ochotników rossyjskich, nie umiano sobie dać rady, w końcu puszczono ich na wolność, w kilka dni potem stało w dzienniku urzędowym: Przymierze trójcesarskie silniej stoi niż kiedykolwiek. Pokój zapewniony! (Powtórny śmiech). Zwracając się do dep. Plenera powiada mowca: Wyłuszczono nam, dlaczego musimy zająć pozycyę w rozpadającem się państwie tureckiem. Ale wzgląd na ocalenie chwilowej sytuacyi nie wskazuje nam sojuszu z Rossyą, zwłaszcza jeżeli chodzi o podział Turcyi. Turcyę już od tylu lat uważają za „chorego człowieka“. Nie jest ona jeszcze tak chorą, bo państwo umiejące w pośród tak okropnej nędzy zwyciężać nieprzyjaciela, państwo gotowe do takich ofiar i zdolne do takiej energii nie upadło jeszcze. Ale jeżeli się ma przed sobą zamiar taki jak podział Turcyi, to przecież wypada przedewszystkiem dobrze oglądnąć swego wspólnika, a przyznaję chociaż on tak wielki, przebiegły i potężny, to nie życzyłbym sobie robić z nim interesu. (Wesołość). Porozumienie z Rossyą w tej mierze jest aliansem najgorszego rodzaju, bo jest tylko aliansem zaczepnym a nie aliansem obronnym. Nie wiemy, czy podczas gdy my będziemy działać tam na wschodzie — czy w tyle nie zaczepi nas nieprzyjaciel. Jak się wtedy bronić? Nie jestem stróżem honoru Austryi, ale pytam się, czy to godziwie, państwu, które otworzyło nam drogi handlowe ku wschodowi, państwu temu, w chwili gdy nieprzyjaciel chce mu gardło poderżnąć, wiązać ręce i nogi. Ja sądzę, że naszem zadaniem, jest raczej stać na straży przeciw Rossyi. Cała Europa wie zresztą, że gdybyśmy mieli siłę, sojuszy, gdybyśmy mieli armię taką — jaką już może mamy, a i pieniądze potrzebne do tego, (*wesołość*) to poszlibyśmy w pole zapewne nie z Rossyą, ale przeciw Rossyi. Cóż zresztą poczęlibyśmy z nowym nabytkiem słowiańskim? Kto ma zagarnąć te nowe kraje? Węgrzy dziękują za nie, my jeszcze bardziej dziękujemy (*wesołość*). Cóż się ma stać z temi krajami?

Dep. hr. Hohenwart Ubolewam nad sposobem w jaki większość Izby powzięła inicyatywę w sprawie traktowanej. Od dawną było zasada polityki austryackiej, że na żadnym punkcie ziemi nie powinniśmy tak bacznie czuwać nad wpływem naszym, jak właśnie na wschodzie. Teraz zaś, kiedy olbrzymim krokiem zbliża się chwila przewidywana od tylu lat, chwila spełnienia tej misyi cywilizacyjnej, kiedy zachodzi niebezpieczeństwo, że w skutek utworzenia się nowych państw obce a nie austryackie interesa wezmą górę — czegoż żąda interpelacya stronnictwa większości? Najzupełniejszej bierności, pokoju *a tout prix*! Mamy zapomnieć do czego nasi najwięksi monarchowie, nasi najwięksi mężowie stanu zdążali, mamy zapomnieć o zadaniu, jakie nam wskazuje historya i położenie geograficzne, mamy zapomnieć czynów ks. Eugeniusza, Laudona, a czekać z założonemi rękami, aż jakie nowotwory wyrosną z pod gruzów państwa ottomańskiego, i aż nam pozwolą tam radzić, gdzie nic nie zdziałaliśmy! Za polityką, która wychodzi z założenia, że Austryi nie dość na tem, że straciła wpływ we Włoszech i w Niemczech, że jeszcze i wpływ na Wschodzie postradać musi, niech się zapala kto chce — ludy Austryi zapewne nie będą za nią wdzięczne! Dla tego też wypada mi tu skonstatować, że nie cała Izba pisze się na objaw, który w pospiechu wyszedł tu z pośród części tej Izby. Z tem większem zadowoleniem witam odpowiedź rządu. Były to dzielnie, mężnie wypowiedziane słowa. Wszyscy życzymy sobie pokoju, bo jest nieocenionym skarbem, a biada temu, co lekkomyślnie go poświęca. Ale istnieją jeszcze większe dobra narodu, jego honor, poczucie, iż nie został w tyle za swem zadaniem historycznem, powaga, wielkość, potęga państwa. Obrona tych dóbr musi być nieprzekraczalną granicą naszego pokojowego zamiłowania. Niegodziło się poddawać w wątpliwość, że wobec wydarzeń historycznych, przygotowujących się na naszych kresach jesteśmy gotowi spełnić powołanie historyczne. Naszym celem nie jest ani okupacya, ani aneksya. ani też będziemy nękać rządu wojennemi demonstracyami, ale nie wzdrygniemy się w obec pierwszych dwóch środków, gdy interes Austryi, interes jej stanowiska na wschodzie wymagać tego będzie. Kiedy nastąpi ta chwila, ten tylko ocenić może, przed którego oczami leży sieć dyplomatyczna. Że Rząd nie może nam jej pokazać, że nam wyjawić nie może tych tysiącznych nitek, zmnieniających się co chwila, to tak jest jasnem, że byłoby niedorzecznością żądać takich wyjaśnień. Musimy się zadowolić tem, że Rząd oświadcza iż całą swą potęgą, całym swym wpływem stanie na straży honoru i interesów monarchii. Uczynił to Rząd w swej odpowiedzi i dla tego w imieniu moich towarzyszy politycznych oświadczam, że odpowiedź Rządu zadowoliła nas zupełnie. Złożyłem tem samem dowód Rządowi, przeciw któremu tyle razy walczyłem, że nie robimy opozycyi *a tout prix*, że nie walczymy przeciw osobom, ale przeciw rzeczy.

Przechodząc do drugiej odpowiedzi Rządu na interpelacyę dep. Fanderlika powiada mowca: Przyznaję i tu słuszność Rządowi. Rząd w samej rzeczy nie jest powołany, bronić interesów jednego tylko szczepu. Wspieranie interesów wszystkich narodowości w równej mierze jest jego zadaniem. To jest zasada, która od dawna jest naszą, i której bronimy przy każdej sposobności. Dziękujemy Rządowi, że w chwili tak poważnej przyznał się do tej zasady, dziękujemy tembardziej, że doświadczenie nas pouczyło, że na każden sposób trzeba mieć pewną moralną odwagę, aby przyznać się do tego tu w tej Izbie.

Proszę tylko Rządu, aby tej samej zasady co na zewnątrz trzymał się także i w wewnętrznej polityce. Znajdziemy wtedy wewnątrz ów cenny skarb, którego szukamy zewnątrz, a dożyjemy szczęśliwszych czasów w Austryi. W dalszym ciągu swej mowy, przechodzi hr. Hohenwart do ostatniego ustępu odpowiedzi, i powiada: Rozdrażnienie, które wywołał ten ustęp, jest nie uzasadnione, a byłoby niem nawet wtedy, gdyby tłumaczenie, jakie mu nadano, było istotnie słuszne. Jest to anomalią w państwie konstytucyjnem, że minister spraw zewnętrznych troszczyć się musi tyle tylko o wotum reprezentacyi ludowej, ile go obchodzić może wotum jakiegoś zebrania notablów. Ależ panowie, to jest właśnie cechą konstytucyi, którąście sami stworzyli. (*Wesołość na prawicy*). Żądać czego innego od hr. Andrassego, jest po prostu żądać rzeczy niemożliwej. On podlega tylko delegacyom, a jeżeliby uległ wpływom jednej części monarchii, to druga miałaby to samo prawo do niego, a cóżby było, gdyby kierunek jednej i drugiej części państwa był sprzecznym ze sobą?

Następne posiedzenie w poniedziałek.

(*H*) **Wiedeń**, 3 listopada. (Kor. *Gazety Lwowskiej*). Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Izby wyższej Rady państwa nie wiele zapowiadał, obejmował tylko bowiem wybory uzupełniające i dwie ustawy podrzędnej natury. Od kilku dni jednak rozpowszechniło się mniemanie, że panowie austryaccy, ze względu na ogólną sytuacyę polityczną, zamierzają wystosować interpelacyę do Rządu w sprawie wschodniej. Jakoż istotnie przed rozpoczęciem posiedzenia hr. Widmann-Sedlnizky zapraszał innych członków Izby do podpisania takiej interpelacyi. Największa część odmówiła podpisu, uznając niestosowność tego kroku.

Na ławie ministrów zasiedli JE. ministrowie: br. Lasser, dr. Unger, i dr. Ziemiałkowski.

Prezes ks. K. Auersperg rzewnemi słowami uczcił pamięć zmarłego przed kilku dniami członka Izby, hr. Prokesch-Osten. Zmarły przez długi szereg lat poświęcał dobru państwa swą bogatą wiedzą i swoje różnorodne a znakomite zdolności; jako uczony, sumienny badacz, jako znakomity dyplomata i człowiek wielkiego świata, pełny ujmującej uprzejmości i osobistej słodyczy, posiadał szacunek i sympatye kół najszerszych — był ozdobą swego stanu i wzorem dla innych.

Izba powstaniem z miejsc oddała hołd pamięci zgasłego.

Po odczytaniu kilku zawiadomień, przechodzi Izba do porządku dziennego, na którym stoją na razie wybory, mianowicie wybór trzech członków do trybunału stanu. P. Schmerling imieniem komisyi prawnej proponuje prezesa sądu wyższego w Gracu p. Wasera, dalej dra Eignera, szefa krajowego wyższej Austryi, wreszcie wiceprezesa tutejszego sądu wyższego p. Boschana. Izba zgadza się na wniosek i wybiera wymienionych.

W miejsce zmarłego br. Holzgethana koniecznym stał się wybór członka do Trybunału państwowego (Reichsgericht). Komisya prawnicza proponuje na to miejsce *primo-loco* radcę dworu przy sądzie najwyższym Purschkę, *secundo* tutejszego adwokata dra Hermanna, *tertio-loco* tutejszego adwokata dra Clemensa. Izba wybiera w myśl wniosku komisyi.

Ks. arcybiskup Kutschker wybrany został do komisyi wyznaniowej.

Z porządku dziennego następuje ustawa o pomnożeniu fidei-komisu hr. Thürheima, która przyjętą została bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu zarówno jak ustawa o organizacyi publicznej służby zdrowia.

Na posiedzeniu komissyi budżetowej d. 2 b. m. wykreślono na wniosek sprawozdawcy dr. Herbsta przy rozdziale Trybunału administracyjnego, kwotę 1100 zł. i wstawiono przy tym rozdziale ogółem 127.000 zł. Na „zarząd kasowy“ wstawiono całą przez rząd proponowaną kwotę. W pozycyi „emerytury“ wstawiono kw. 12,862.000 zł. a przy pozycyi „wspólnych emerytur cywilnych“ zamiast proponowanych 553.381 zł. tylko 500.000 zł. Przy rozdziale „myta“ wstawiono kwotę przez rząd preliminowaną; na cymentnictwo wstawiono jako pokrycie 186.700 zł. a jako wydatki 69.500 zł. W rozdziale „mennicy“ wstawiono jako pokrycie 234.000 zł. a jako wymogi kwotę 229.000 zł.

Komissya obradująca nad reformą podatków wznowiła dnia 3 b. m. rozprawy nad § 3 projektu ustawy o osobistym podatku dochodowym, który to paragraf na jednem z poprzednich posiedzeń pozostał w zawieszeniu. Przed rozprawami nad tym paragrafem zabrał głos minister skarbu br. Pretis i oświadczył, że Najjaśniejszy Pan w Swojem Imieniu tudzież w Imieniu Członków Najdostojniejszej Swej Rodziny, zrzeka się najzupełniej uwolnienia opłaty podatków od prywatnego Swego majątku. Oświadczenie to przyjęto hucznemi oklaskami. P. minister skarbu proponuje tedy, ażeby pierwszy ustęp § 3 tak opiewał: „Od opłaty osobistego podatku dochodowego, uwolniony jest Cesarz i dwór cesarski w Swej państwowej dotacyi nadwornej i apanażach.“ Do ustępu drugiego §fu 18, proponuje p. minister następujący dodatek: „Minister skarbu otrzymywać będzie co roku od c. k. najwyższego urzędu nadwornego fasye i przedkładać je będzie centralnej komissyi do oznaczenia dochodów podlegających opodatkowaniu.“

Przewodniczący komissyi br. Eichhoff skonstatował, że żaden z wniosków

postawionych w komissyi dobitnie nie przemówił za ograniczeniem uwolnień od podatków, jak właśnie powyższe oświadczenie p. ministra skarbu, uczynione w Imieniu Najj Pana Komissya przyjęła obydwa wnioski sformułowane przez br. Pretisa. Wszystkie dzienniki podnoszą ten wspaniałomyślny akt Monarchy, który daje szlachetny wzór ofiarności dla państwa i jego potrzeb.

Po tym ważnym epizodzie wszczęła się ożywiona dyskussya nad kwotą minimalną, od której ma się zacząć opłata osobistego podatku dochodowego. Na wniosek dr. Schaupa przyjęto jako *minimum* w ogóle kwotę 400 zł; dla miast zamkniętych 500 zł. a dla Wiednia 600 zł., które będą wolne od opłaty osobistego podatku dochodowego. Deputowany Fux, dr. Heilsberg, Schöuerer i Furtmüller zapowiedzieli wniosek mniejszości, ażeby *minimum* wynosiło w ogóle 600 zł. § 6 przyjęto w myśl przedłożenia rządowego Traktuje on o „kontyngencie podatkowym.“ Dep. Neuwirth, Skene i Krzeczunowicz zapowiedzieli do tego paragrafu wotum mniejszości.

Kluby wiernokonstytucyjne uchwaliły nieograniczać liczby mowców, zapisanych do głosu w debacie nad odpowiedzią p. ministra prezydenta na interpelacyę w sprawie wschodniej.

SPRAWY MONARCHII

— Według doniesień z Pardubic poczyniono w tem mieście już dnia 3 b m. wszystkie przygotowania na świetne przyjęcie Najj. Państwa W tym celu upiększono ulicę imienia Najj. Pani i wzdłuż tej ulicy ustawiono trzy łuki tryumfalne i obeliski. Na domach i kamienicach powiewają czarno-żółte i czerwono-białe chorągwie. Wczoraj rozpoczęły się wyścigi konne a później nastąpią łowy.

— Według *Nemzeti Hirlap* zajęci są delegaci obu rządów Monarchii sprawą ułożenia instrukcyi, jaką zamierzają dać reprezentantom rządu wspólnego co do traktatu handlowego z Niemcami. Instrukcye mogą być ułożone w krótkim czasie, gdyż obce rządy zgodziły się już ze sobą co do najważniejszych pozycyj nowej taryfy a exponowane organa mają tylko zastosować szczegóły do tej taryfy. W celu przyspieszenia tej pracy wysłał w tych dniach węgierski minister skarbu dyrektora urzędu cłowego w Budapeszcie, Köglera, do Wiednia, ażeby wziął udział w rozprawach będących tam w toku.

— Komisya skarbowa Izby niższej sejmu węgierskiego przystąpiła dnia 3 b. m. do ułożenia ogólnego sprawozdania z budżetu na rok 1877. Przy tej sposobności wezwał Somsicz ministra skarbu, ażeby dał swoją opinię o ogólnej sytuacyi. Minister Szell odwołał się na swoje *exposé*, według którego budżet na rok 1877 jest dalszym krokiem na drodze uregulowania finansów krajowych. Do zupełnego dopięcia celu są potrzebne cztery warunki. Najpierw muszą być zniżone wydatki a dochody muszą być podwyższone, niektóre gałęzie administracyi muszą uledz reformie a w końcu należy dołożyć wszelkich starań, ażeby podatki wpływały regularniej. W przeciągu ostatnich 3—4 lat zmniejszyły się wydatki o 40 milionów. W skutek reformy bezpośrednich podatków, powiększyły się dochody. Zachodzi tedy pytanie, czy jesteśmy na właściwej drodze, prowadzącej do zaprowadzenia równowagi w naszym budżecie? Według zdania p. ministra, są Węgrzy na tej drodze. Budżet na rok 1877 i obecna sytuacya finansowa są niewątpliwie korzystniejsze niż przed dwoma lub trzema laty. Jeżeli rok 1877 będzie urodzajny, zmniejszy się znacznie niedobór. Mamy wprawdzie 18 milionów niedoboru, ale nie jest to rzeczą tak straszną, jeżeli się zważy, że z tej kwoty odpada 15 milionów na amortyzacyę. W roku 1878 polepszy się bilans przez restytucyę 1 milionową, przez wyższy dochód z podatków bezpośrednich, które przyniosą o półtora miliona więcej niż dotychczas i przez uzyskanie 3 i pół miliona z projektowanych ceł finansowych. Wydatki krajowe zmniejszą się o 2 miliony a wspólne wydatki co najmniej o półtora miliona. W roku 1878 zmniejszy się tedy niedobór o 10 milionów. Jeżeli będziemy mieć na uwadze jeszcze i tę okoliczność, że dochody będą się zwiększały z każdym rokiem, to przyjdziemy do przekonania, że w roku 1880 niedobór odpowie kwocie potrzebnej na amortyzacyę. Na pokrycie niedoboru w roku 1877, proponował minister w Sejmie operacyę kredytową a i dzisiaj nie może nic innego zalecać, jak tylko wydanie renty aż do wysokości sumy potrzebnej do amortyzacyi a na pokrycie dalszego niedoboru sprzedaż obligacyj będących w ręku państwa. Jeżeliby korzystna sprzedaż tych obligacyj było niemożliwą to należy także na pokrycie dalszego niedoboru wydać rentę. Według operatu komisyi skarbowej tak się przedstawia budżet na rok 1877: Ogólne wydatki 234 milionów; ogólne dochody 217 milionów; ogólny niedobór 17 milionów. W porównaniu z preliminarzem podwyższyła komisya skarbowa bilans o 1.98 milionów.

— W sejmie kroackim rozpoczęła się dnia 3 b. m. rozprawa budżetowa Sprawozdawca Lorkowicz bronił wniosków komisyi. Szef sekcyi Ziwkowicz wyłuszczał powody, dla których rząd nie przedłożył *exposé* finansowe. Berutta poddał cały budżet bardzo surowej krytyce.

— Z efektów ogólnego długu państwowego, które na podstawie ustawy z 20 czerwca 1868 ulegają konwersyi, konwertowano w miesiącu październiku 1876 i zapisano w księgi 7.395 złr. w banknotach i 2.752 złr. 50 cnt. w srebrze oprocentowanych. Do konwersyi pozostało jeszcze 2,707.052 złr. 68 i pół cnt. w banknotach i 557.674 złr. 10 i pół cnt. w srebrze oprocentowanych, razem 3,264.726 złr. 79 cnt.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Polityka francuzka w sprawie wschodniej).

Minister spraw zewnętrznych książę Decazes złożył 3. b. m. w Izbie deputowanych następujące oświadczenie: W naszej zewnętrznej polityce kierowaliśmy się najwyższym interesem znajdującym dobitny wyraz w całym kraju. Spokój jest pierwszą i najistotniejszą naszą potrzebą. Przekonaniu temu pozostaliśmy zawsze wiernymi. Spokój pozwala Francyi poświęcić się wewnętrznej reorganizacyi i powetować nieszczęścia, jakie niedawno na nas spadły. Spokój jest dojrzałem i swobodnem życzeniem narodu francuskiego i konstatujemy, że podczas gdy część Europy ogarniętą jest strachem, którego skutki już wszędzie czuć się dają, to nasz kraj zmierza tylko do brzemiennej w owoce walki na polu handlu i przemysłu. Przeświadczeni jednakże, że spokój, którego zażywa Francya, na całą powinien rozciągnąć się Europę, wspieraliśmy usiłowania i kombinacye zdążające do przywrócenia pokoju tam, gdzie został zakłócony, a zabezpieczenia go tam, gdzie jest zagrożonym. Najmniejsza wątpliwość nie mogła powstać co do szczerości naszego usposobienia pokojowego i silnej woli pozostania zdala od wszelkich zatasgów, którychbyśmy mogli się obawiać, gdybyśmy mniej posiadali zaufania do roztropności rządów europejskich. Nie zaniechaliśmy przytem wystąpić przy każdej sposobności w obronie sprawy chrześcian wschodnich, o ile ona się nam wydała sprawiedliwą. Zawieszenie broni jest pierwszym etapem w drodze do przywrócenia pokoju, pierwszym rezultatem polityki pojednawczej. Skoro tylko okoliczności pozwolą, przedłoży wam rząd dyplomatyczną korespondencyę. Przekonacie się z niej, że rząd Rzeczypospolitej w koncercie europejskim zaszczytne zajmował stanowisko, że zawsze odzywał się tonem odpowiadającym godności i interesom kraju, jakkolwiek na przyszłość zastrzegł sobie wszelką wolność dalszych kroków. Gdyby wbrew naszym oczekiwaniom powstać miały trudności, to możecie być pewni, że nigdy nie odstąpimy od nakazanej nam neutralności. Nigdy nie zażądamy od was, abyście wystawili na szwank honor i interesa Francyi w walce, w której istotne interesa Francyi nie są zaangażowane. Uczyniwszy wespół z innemi gabinetami dla utrzymania pokoju europejskiego wszystko co było w naszych siłach, będziemy mieli przynajmniej tę pewność, że dla siebie samych zdołamy zachować pokój.“

(Skandal we Włoszech).

Opinia publiczna we Włoszech zajętą jest w tej chwili skandalem tak kolosalnym, jaki tylko w tym kraju wydarzyć się może, gdzie wszystkie publiczne osobistości od wieków na to tylko wynoszone są na Kapitol, aby być blisko tarpejskiej skały.... gdzie mąż, co przed chwilą jeszcze uważany był za zbawcę ojczyzny, naraz jako zdrajca stawiony jest na pręgierzu. Florencka *Gazetta d'Italia* umieściła 2 b. m. pod napisem: „Bohater z Sapri“ biografię Giovanniego Nicotery, zawierającą najcięższe przeciw dzisiejszemu ministrowi spraw wewnętrznych oskarżenia. Artykuł ten tak się zaczyna: „W kraju, w którym nie weszły jeszcze w życie stałe przepisy etykiety dla dobrego towarzystwa, przyjmuje się nieraz lekkomyślnie panów i damy, zapominając o prawidłowem zaprezentowaniu nowoprzybyłych. Nic dziwnego przeto, że Włochy przyjęły do swego gabinetu pana Nicoterę, nie zapytawszy wprzód o jego listy uwierzytelniające. „Po takim wstępie następują „rewelacye“. Nicotera brał udział w rewolucyjnej wyprawie z Sapri w r. 1857, został następnie uwięzionym i w śledztwie prowadzonem przez generalnego prokuratora w Salerno zdradził wszystkich uczestników konspiracyi, którzy w skutek tego najsroższe ponieśli prześladowania. *Gazzeta d'Italia* cytuje dosłownie odnośne ustępy protokołów śledczych, a przy końcu artykułu swego zapytuje: „Po tem, cośmy tu opowiedzieli, wolno nam zapytać: Jaką była rola p. Nicotery w procesie Sapri? Czy była to rola bohatera? Czy rola zdrajcy? Niechaj czytelnik sąd wyda“. Z powodu tej publikacyi *Gazzetty d'Italia* minister spraw wewnętrznych, jak donosi telegram z Rzymu, wniósł formalne oskarżenie przeciw temu dziennikowi, przeciw twórcom i wspólnikom oszczerstwa i żądał udowodnienia prawdy; minister zaskarży również inne dzienniki, któreby to oszczerstwo w jakiejbądź formie powtórzyły.

(Zdobycie Dżunisu.)

Sprawozdawca *Daily News* z głównej kwatery serbskiej donosi w telegramie, datowanym z Deligradu 29 października (niedzielę) szczegółowo o zdobyciu Dżunisu przez Turków. Nazywa on dzień ten najnieszczęśliwszym dla Serbów od samego początku wojny. Bój się rozpoczął ze świtem dnia i trwał siedm godzin. Rossyanie okazali w tej walce wiele odwagi i trzymali się dość długo i dzielnie. Serbów nie można było nakłonić do trzymania się na zajmowanych stanowiskach. Zwycięztwem tem, mówi korespondent, wbili Turcy szeroki klin pomiędzy Czernajewa a Horwatowicza i stoją w rzeczy samej w bliższej odległości powietrznej od Belgradu aniżeli każdy z tych dwóch generałów. Walki tej po ogniu działowym dnia poprzedniego można się było na pewne spodziewać, korespondent jednakże miał słuszne powody do przypuszczania, że Serbowie nie czekając ataku ze strony Turków, sami na nich uderzą. Tymczasem, gdy Turcy ze świtem dnia rozpoczęli już ogień działowy w całej dolinie morawskiej, pozostawili im Serbowie inicyatywę także w ataku piechoty. Bój piechoty był gwałtowny. Turcy jakkolwiek powoli, postępowali ciągle naprzód. Walczono głównie w lesie dębowym pełnym gęstego zarośla. Około godziny pierwszej w południe wysunięto już ostatnie rezerwy serbskie na pierwszą linię bojową, która się już mocno chwiać zaczęła a mimo to nie cofnięto ani jednego działa z bateryi stojących w pierwszej linii bojowej na bezpieczne miejsce. Obydwa skrzydła tureckie rozszerzyły się pod zasłoną silnego ognia działowego, aby osaczyć Serbów; jakoż też wnet na prawem skrzydle serbskiem rozciągającem się ku Morawie, ukazała się piechota turecka z tyłu bateryi serbskich. Przy tej okazyi nie może się korespondent powstrzymać, aby żołnierzom tureckim nie oddać zaszczytnego świadectwa. Powiada on: Niechaj mówią co chcą o żołnierzu tureckim, ale to mu trzeba przyznać, że umie walczyć. Głodni, wychudli jak charty, w lichej podartej odzieży, nie ochraniającej ani od zimna ani od wiatru, walczą ci ludzie bez ustanku z wytrwałością psów, a w razie potrzeby z natarczywością, która wprawia w podziwienie. Rossyanie walczyli wytrwale i dzielnie z właściwą sobie uporczywością i opuścili stanowiska, na których nie mogli się utrzymać, z żalem wybuchającym niekiedy w gniew wściekły. Serbowie wcale się nie popisali w tym dniu Niekiedy trzymają się oni nie źle, często jednakże nie można wcale na nich liczyć, ustępują jak płynąca woda a doświadczenie i wprawa, jakiej nabyli w boju na nic w takim razie się nie przyda. Napróżno ochrypł dziś od krzyku waleczny Petersen, daremnie Negininów starał się swych ludzi zachęcić do boju, daremnie wystawiał się Doktorów osobiście na największy ogień. Serbowie ustępowali ciągle, nie uciekali wprawdzie, ale nie byli zdolni stawić czoła. Wreszcie uderzywszy z nadzwyczajną natarczywością przełamali Turcy linię serbską. Korespondent twierdzi, że wszystkie działa serbskie znajdujące się w pierwszej linii wpadły w ręce nieprzyjacielskie, przynajmniej wszystkie od razu zamilkły. Nawet w tej chwili podwójnego niebezpieczeństwa, grożącego z frontu i z flanki, gdyż, jak już wspomnieliśmy, Turcy obeszli prawe skrzydło serbskie, walczyli dzielnie Rossyanie, aby umożliwić wycofanie dwunastofuntówek na drugą linię bojową. Ponieważ nie było pod ręką ani koni ani bydła pociągowego, dla tego zaprzężono żołnierzy serbskich do armat. Z całej tej bateryi jednakże widział korespondent tylko dwa działa usunięte na bezpieczne miejsce. Z utratą tej bateryi było i całe stanowisko pod Dżunisem dla Serbów straconem. Tym sposobem praca kilku miesięcy została zniweczoną w przeciągu siedmiu godzin, i rzeczywiście nastąpiło to, co doświadczeni w sztuce wojennej mężowie uważali za niepodobne. Wojska serbskie uciekły w części do doliny dżuniskiej i u bocznej kotliny, w której się znajduje klasztor św. Nestora, częścią wzdłuż Morawy do mostu pontonowego. Turcy zajęli już wzgórze znajdujące się wśród linij bateryi serbskich, gdzie była główna kwatera Negininowa. Miasteczko Witkowacz odległe kilka set kroków od mostu morawskiego, zostało spalone. Po zdobyciu Dżunisu nie trudno było zająć Deligrad. Fortyfikacye deligradzkie wzniesiono w przekonaniu, że nieprzyjacielowi nigdy się nie uda zdobyć wzgórz dżuniskich. Dla tego też co tchu zaczęto ustępować z Deligradu.

W drugim telegramie wysłanym z Paraczyna 30 października (poniedziałek) w nocy donosi ten sam korespondent, że Turcy zaczęli rzucać bomby na Deligrad z zdobytych na wzgórzach dżuniskich bateryi serbskich. Zarazem oznajmia, że Alexinacz nie jest jeszcze przez Serbów opuszczony, że jednakże Turcy już go bombardują. W końcu dowiadujemy się z tego telegramu, że oficerowie rossyjscy są w najwyższym stopniu oburzeni a całą winę klęski przypisują tchórzliwemu zachowaniu się wojsk serbskich.

(Z Czarnogóry.)

Książę Gorczaków przysłał księciu Nikicie 23 z. m. telegram z powinszowaniem zdobycia Medunu. Takież powinszowania przywiózł księciu rossyjski tajny radca Paniutyn od wielu stowarzyszeń rossyjskich, i tak przez kilka dni panowało w Cetynii bardzo radośne usposobienie. Tymczasem jednak nadeszły dwie wiadomości, które księciu Nikicie i jego Myrmidonom popsuły dobry humor. Reprezentanci dwóch wielkich mocarstw udziel li księciu 22 z. m. w imieniu swych rządów rady, aby zarzucił na teraz myśl o powiększeniu terytoryalnem Czarnogóry, mocarstwa bowiem, które podpisały traktat paryski, nie mają obecnie żadnej ochoty zmieniać *status quo ante* na Bałkanie. Cała uwaga będzie teraz zwróconą na reformy Bułgaryi, Bośnii i Hercegowinie nadać się mające, a mocarstwa nie życzą sobie, aby tę i tak trudną sprawę wikłano pretensyami Czarnogóry Zdaje się, że nawet gabinet petersburgski stawiać nie będzie obecnie na porządku dziennym spraw, których załatwienia własny interes Rossyi bezwarunkowo nie wymaga. Drugą nieprzyjemną wiadomość otrzymał książę z wnętrza swego kraju. *Nahie* czarnogórskie skarżą się na ogromny brak żywności, i widmo głodu występuje przy zbliżającej się zimie. Czarnogóra przysposobiła sobie była żywność na kilka miesięcy, także z Rossyi przysłano znaczne zapasy mąki. Ale żywność ta musiała służyć nie tylko dla armii, lecz także dla rodzin wojowników, a tak wyczerpały się prędzej niż się spodziewano.

Na teatrze wojny w Albanii, Czarnogórcy po zdobyciu Medunu kuszą się o wzięcie Podgorzycy, której broni Derwisz basza z 15 batalionami. Operacye wojenne są obecnie bardzo utrudnione, ponieważ zima rozpoczęła się już na dobre i śnieg pokrył już góry i pola.

Książę Nikita uwolnił 1 listopada wszystkich jeńców tureckich z wyjątkiem oficerów, i wysłał ich na Riekę do Zabliaku w Turcyi, rozdawszy między nich małe datki pieniężne „na tytoń“. Tak przynajmniej donosi *Polit. Corresp.*

(Zawieszenie broni.)

W cztery miesiące po wystrzale działowym w Supowaczu, który dał sygnał do rozpoczęcia wojny serbsko tureckiej, przyszło do skutku zawieszenie broni, które od 2 b. m. trwać ma do końca bieżącego roku „Na nalegania i w skutek pokojowych zapewnień mocarstw pośredniczących *(sur l' insistance et les assurances pacifiques des Puissances mediatrices)* zezwoliła Porta na dwumiesięczne zawieszenie broni od dnia 2 listopada wieczór i wydała już wszystkim dowódzcom wojsk swoich nakaz bezzwłocznego zaprzestania kroków nieprzyjacielskich“. Takie jest dosłowne brzmienie urzędowego telegramu z Konstantynopola. Porta nie wspomina nic o *ultimatum* rossyjskiem, uważając je za niebyłe *(non avenu)*, powiada bowiem wyraźnie, że przyjęcie zawieszenia broni nastąpiło „na naleganie mocarstw pośredniczących“, a może to tem śmielej utrzymywać, gdy jak wiadomo, postanowiła przyjąć rozejm 2miesięczny jeszcze 30 paźdz a zatem przed wręczeniem *ultimatum* rossyjskiego, które tem samem uważać już mogła za bezprzedmiotowe. Ze strony przeciwnej będą naturalnie utrzymywać, że Porta uległa pressyi *ultimatum*, zwłaszcza że wyjaśniła się już różnica w doniesieniach co do czasu wyznaczonego na rozejm. Oto co w tym względzie pisze *Wiener Abendpost*: „Nota w której rossyjski *Prawitelstwiennyj Wiestnik* i *Journal de St. Petersbourg* z 31 z. m. donoszą o wydanem generałowi Ignatiewowi poleceniu zażądania rozejmu, zawierała ustęp, którego w odnośnym telegramie petersburskim nie było. W nocie owej jest bowiem mowa o sześciotygodniowem albo dwu-

miesięcznem zawieszeniu broni. Brzmi ona: „JCMć raczył nakazać dziś 18go (30) października, aby generał adjutant Ignatiew oznajmił Wys. Porcie, że jeśli ta w ciągu dwóch dni nie przyjmie zawieszenia broni (*armistice*) na sześć tygodni albo na dwa miesiące i nie wyda bezzwłocznych rozkazów dla wstrzymania działań wojennych, poseł opuści Konstantynopol z całem poselstwem, a związki dyplomatyczne będą zerwane“.

Tak więc Porta przyjmując dwumiesięczne a nie sześciotygodniowe zawieszenie broni, nie postąpiła sobie wbrew żądaniom *ultimatum* rossyjskiego, a Rossya zgadzając się na tę decyzyę Porty, nie odstąpiła od swego *ultimatum Quod erat demonstrandum.*

Przyjęcie zawieszenia broni przez Portę nastąpiło bezwarunkowo. Warunki jednak muszą być oznaczone, choćby tylko ze względu na potrzebę odgraniczenia linii demarkacyjnej. *Agence russe* donosi właśnie, że te warunki oznaczone będą przez reprezentantów sześciu mocarstw w Konstantynopolu. Po oznaczeniu warunków rozpocznie się akcya pokojowa. Gabinet rossyjski miał poruszyć myśl odbycia konferencyi, której przedmiotem miałaby być wyłącznie kwestya przyszłego stanowiska Bułgaryi, Bośnii i Hercegowiny. Konferencya ta ma się odbyć nie w Konstantynopolu lecz w Bruxelli a Turcya ma być wyłączoną od udziału.

(Gladstone o polityce rossyjskiej w Azyi.) Październikowy zeszyt *Contemporany Rewiew* zawiera artykuł pióra Gladstona będący niejako krytyką dzieła Schyulera o Turkestanie. Omawiając stosunki Rossyi z Turkestanem, robi Gladstone uwagę, że organizacya państwa rossyjskiego nie zdaje się skutecznej i dostatecznej zapewniać kontroli dla odleglejszych jego członków; jest to trudność, która i brytańskiemu rządowi centralnemu daje się niekiedy we znaki Podług Gladstona, usiłowania Rossyi są w ogóle dobre, rezultaty jednakże wątpliwe. Gdziekolwiek w Azyi zatkniętą została chorągiew Rossyi, tam wszędzie ustała niewola i towarzyszący jej zawsze handel ludźmi. Nie można odmówić Rossyanom humanitarności w postępowaniu z krajowcami. Przechodząc do kwestyi doniosłości panowania rossyjskiego w Turkestanie lub interesów brytańskich w Indyach, zwraca Gladstone na to uwagę, że drażliwa przez inne rządy zazdrość z powodu przedsiębranych anneksyj, koniecznie szkodzić musi godności kraju, który rozmiarami anneksyi, zrobionych na całej kuli ziemskiej, przewyższa wszystkie inne państwa; zazdrość taka wzbudza tylko nienawiść i pogardę innych narodów ku Wielkiej Brytanii. Nie znajduję wcale powodu, dlaczegoby Afganistan i Herat nie miały na nieoznaczony czas odłączać rossyjskiej Azyi od indyjskiej, nie mam powodu przypisywać ambicyi i chciwości Rossyi, co podług mego zdania nie mniej jest wstrętnem jak karygodnem, nie mam dalej powodów do twierdzenia lecz przeciwnie wszelkie posiadam powody do niewierzenia, że w razie, gdyby miało przyjść do wojny, środki Rossyi do prowadzenia takiej wojny okażą się silniejszemi a przynajmniej równemi naszem. Następnie występuje Gladstone przeciw twierdzeniom *Pall Mall Gazette* i innych dzienników, że okrucieństwa Rossyan w Turkestanie przewyższają gwałty popełniane przez Turków w Bułgaryi a uważane w swoim czasie za bezprzykładne. Cytuje miejsca z dzieła Schuylera, aby dowieść, że wojska rossyjskie odznaczają się w ogóle ludzkością, i wyraża przekonanie, że ów szczególny rozkaz generała Kauffmanna nakazujący rzeź, polegał zapewne na nieporozumieniu. Zwraca zarazem uwagę na wielkie trudności, z jakiemi wyprawa była połączona.

KRONIKA

Mianowania w c. k. armii.

W oddziałach artyleryi mianowani: kapitanem I klasy Aleksander Lerch, kapitan II klasy przy pułku artyleryi polowej nr. 9; kapitanem II klasy Michał Hofbauer, porucznik przy zakł. artyleryi w Krakowie, zarazem przeniesiony do pułku artyleryi polowej nr. 9; porucznikiem Aleksander Czernecki podporucznik przy pułku artyleryi polowej nr. 8; a wreszcie podporucznikami kadeci: Emil Pacowski przy pułku artyleryi polowej nr. 9 i Jerzy Pregler przy tym samym pułku.

Kadet oddziału sanitarnego nr 2 Henryk Rożniatowski mianowany podporucznikiem przy oddziale sanitarnym nr. 4; zaś podporucz. przy krajowej komendzie taborów wojsk. nr. 5, Jan Tuna, porucznikiem.

W oddziałach stadnin wojskowych porucznik Jan Bittner w Drohowyżu mianowany rotmistrzem II klasy.

W rezerwach mianowani: Podporucznik Jan Pohl przy pułku piech. nr. 80 porucznikiem, zaś podporucznikami sierżanci: Leon Rothwein przy pułku piech nr. 13; Bernard Löwenthal przy pułku piech. nr. 10; oraz Ilarion Muntian i Teodor Grzybowski przy pułku p. nr. 41.

Mianowani dalej w rezerwie artyleryi: Podporucznik Józef Życieński przy batalionie artyleryi fortecznej numer 6, porucznikiem; sierżant Alfred Podbój przy pułku artyleryi polowej nr. 12. podporucznikiem.

W c. k. marynarce wojennej mianowany chorążym okrętów liniowych kadet marynarski I klasy Stanisław hr. Sołtyk.

Plebanami wojskowymi mianowani kapelani: ks. Teodor Bordoli Abondi ze szpitala garnizonowego nr. 4 w Lincu, przy duszpasterskim obwodzie wojskowym w Krakowie, i ks. Antoni Tworkiewicz ze szpitala garnizonowego nr. 2 w Wiedniu, przy duszpasterskim obwodzie wojkowym w Gradcu.

— W audytoryacie mianowany porucznik audytor Ludwik Hrubik kapitanem audytorem IIgiej klasy przy sądzie garnizonowym we Lwowie.

W lekarskim korpusie oficerskim mianowani: lekarz pułkowy I kl. dr. Michał Roth lekarzem sztabowym przy kadrach pułku piech nr. 58; dalej lekarzami pułkowymi I klasy lekarze starsi II klasy: dr. Antoni Fillenbaum przy szpitalu garnizonowym nr. 14 we Lwowie; dr. Józef Fiedler przy komendzie rezerwy pułku piechoty nr. 13 i Ludwik Poglies przy komendzie rezerwy pułku piechoty nr. 80; wreszcie lekarzami II klasy starsi lekarze: dr. Józef Zucker przy pułku piechoty nr. 10; dr, Jerzy Mauder przy pułku piechoty nr 9; dr. Franciszek Legler przy p. nr. 42; dr. Emanuel Voigt przy komendzie rezerwy pułku piech nr. 10 i Józef Woparzil przy pułku piechoty nr. 15.

W rachunkowym korpusie oficerskim mianowani: Kapitan rachmistrz II klasy Józef Riezberger przy pułku piechoty nr. 40, kapitanem rachmistrzem I klasy; dalej kapitanami rachmistrzami II klasy porucznicy rachmistrze: Piotr Turek przy pułku piech. nr. 10 i Jakób Jachimowski przy koszarach transportowych w Pradze; dalej porucznikami rachmistrzami podporucznicy rachmistrze: Matyasz Milosawlewicz z pułku piechoty nr 25, przy pułku piechoty nr. 15; Franciszek Faltis z pułku piechoty nr. 40 przy pułku piechoty nr 21; Ferdynand Serafiński z pułku piechoty nr. 51 przy pułku artyleryi polowej nr. 9 i Henryk Merkl z pułku piech. nr. 40 przy komendzie rezerwy tegoż pułku; wreszcie podporucznikami rachmistrzami sierżanci i pomocnicy rachunkowi: Leonard Spittal z pułku ułanów nr. 7 przy depot moderunkowem w Jarosławiu; Józef Stenzl z pułku ułanów nr. 3 przy pułku artyleryi polowej nr. 11; Franciszek Rzizek przy krajowej komendzie taborów wojsk. numer 5 we Lwowie; Ernest Prochaska przy pułku artyleryi polowej nr. 9; Jan Hölzl przy pułku piechoty nr. 20; Józef Stąbkowski przy pułku piechoty nr. 40; Artur Suchowski z pułku piechoty nr 57 tymczasowo przydzielony do wojskowego Instytutu geograficznego; Wiktor Galimberti z pułku piechoty nr. 24 przy pułku artyleryi polowej numer 5 i Adolf Juni przy p. piech. nr. 30.

---

* **Samobójstwo** Tej nocy powiesił się w domu pod l. 25 przy ulicy Panieńskiej Adolf Trescher, artylerzysta tutejszej 11 konnej bateryi. Trescher liczył lat 21.

* **Straż policyjna** zabrała wczoraj na placu Strzeleckim sześciu ptasznikom klatki z ptakami śpiewającemi, które przyniesiono do miasta na sprzedaż. Dwadzieścia sztuk ptasząt wypuszczono z klatek.

* **Wytropienie złodzieja.** Józef Hartman, właściciel realności na Zniesieniu, oskarżył wczoraj w policyi swojego szwagra, Józefa L. murarza z Sanoka, iż przebywając u niego od niejakiego czasu dniem poprzód skradł mu z pomieszkania złote pierścienie i kólczyki w łącznej wartości 50 złr. i zapewne uciekł do Sanoka. Rewizor policyi p. Pomersbach patrolując wczoraj wieczór, przytrzymał na ulicy Krasickich mężczyznę, który z opisu był zupełnie podobnym do Józefa L. W policyi przekonano się o tożsamości osoby, gdyż przy przeszukaniu odzieży aresztowanego znaleziono wszystkie skradzione przedmioty.

— **W procesie Francesconiego,** mordercy listonosza Gugi, sąd karny wiedeński, jak się dowiaduje *Presse*, naznaczył już stanowczo rozprawę główną na dzień 15 b. m. Oskarżycielem będzie prokurator państwowy hr Lamezan, obrony podjął się adwokat dr. Edmund Singer.

— **Trzęsienie ziemi.** Sławny astronom ksiądz Secchi w Rzymie, ogłasza w dziennikach włoskich, że sprawdził dnia 26 października o godzinie w pół do 4 po południu silne wstrząśnienia ziemi w okolicach wiecznego miasta, które jednak w samym Rzymie prawie zgoła uczuć się nie dały.

— **Niedźwiedzie na Bukowinie.** *Czern. Ztg.* opowiada, że w nocy na 19 października we wsi Brodynie Górnej wielki niedźwiedź rzucił się na włościanina Semena Chara z Szypoty i poszarpał go tak okropnie, że nieszczęśliwy zapewne żyć nie będzie.

— **Radosna niespodzianka.** Przed kilkoma dniami do jednego z kantorów wekslarskich w Wiedniu przyszła uboga kobieta, ażeby z ostatecznej potrzeby sprzedać dwa losy Clary'ego. Ponieważ jest zwyczajem kantorzystów w podobnych razach porównać numera losów na sprzedaż podanych z listą tych, na które padły wygrane, przeto i w tym wypadku zajrzano do listy przed odesłaniem sprzedającej do kasy, i pokazało się, że jeden z jej losów przed kilkoma jeszcze laty wygrał 25.000 zł. Biedna kobieta dowiedziawszy się tak niespodzianie o swojem szczęściu, bliską była omdlenia. Gdyby nie potrzeba, która ją zmusiła do sprzedania losów, byłaby może nigdy nie odebrała swojej wygranej.

— **Sędziwy wiek.** W Peszcie umarła w tych dniach pani Eleonora Deutsch, przeżywszy lat 102 i pozostawiwszy 27 wnuków i 18 prawnuków.

— **Skarb w grobie.** Niedawno zmarł we wsi Steinamanger gospodarz znany ze skąpstwa. Ponieważ z bliższych krewnych nikogo nie miał przy sobie w chwili śmierci, prosił znajomych, ażeby broń Boże nie ubierali go do trumny w suknie świąteczne, tylko dobrze już znoszone codzienne, pierwsze zaś polecił oddać jedynemu synowi, gdy powróci z wojska do domu. Spełniono życzenie starca, składając je na karb swego skąpstwa, a wkrótce przybył syn zmarłego, ażeby objąć ojcowiznę. Uderzyło go, że nie znalazł żadnej gotówki w domu, lubo dobrze wiedział, że nieboszczyk uciułał był parę tysięcy guldenów, które zawsze przy sobie nosił. Nie podejrzywając nikogo o skradzenie tych pieniędzy udał się do władzy z prośbą o odkopanie zwłok nieboszczyka, i w rzeczy samej znaleziono zaszyte w starych sukniach, w które zmarły ubrać się kazał do trumny 3.000 złr. w banknotach i 10 dukatów w złocie.

— **Królowa Madagaskaru,** wydała niedawno edykt, zakazujący jej poddanym handlu rumem, jako rzeczą zabójczą dla zdrowia ich zarówno jak i dobrobytu. „Rum — powiada ów edykt — szkodzi nietylko ciału waszemu, ale pozbawia was majątku, niszczy żony i dzieci wasze, mądrego robi głupim, szalonego jeszcze szaleńszym, odbiera ludowi zmysł porządku i uszanowania ustaw królestwa, a nadewszystko oddala lud od Boga.“

— **Pierwsza wystawa powszechna.** Jeden z dzienników amerykańskich utrzymuje, że już król Ahaswer urządził był pierwszą wystawę powszechną a twierdzenie to popiera przytoczeniem następującego ustępu z I rozdziału księgi Estery: «W trzecim roku swego panowania (a zatem około r. 519 przed Chr.) Ahaswer urządził był zabawę dla wszystkich swych wasalów i poddanych Możnowładcy Persyi i Medyi, szlachta i wszystkie dygnitarze państwa zgromadzili się w około króla. Następnie pokazywał im wszelkie bogactwa swego sławy pełnego królestwa i wszelkie rzeczy, które mu były chlubą przez długi czas (180 dni). Filadelfijska *Press* z entuzyazmem konstatuje, że wystawa owa króla Ahaswera właśnie tak długo trwała, jak tegoroczna filadelfijska. Jakaż szkoda, że nam *Press* podać nie może opinii *Jury* na wystawie króla Ahaswera o wyrobach jego medo-perskiego przemysłu.

— **W grobach królewskich na Wawelu,** nowo odrestaurowanych, jak donosi *Czas* odbyło się w dzień Zaduszny pierwsze nabożeństwo. Po skończonej sumie i zwykłej procesyi po kościele, celebrujący kanonik ksiądz Scipio zeszedł processyonalnie do grobów i w końcu nabożeństwa, które wzruszyło wszystkich obecnych, pokropił trumny.

— **Żyjący szkielet.** W części inseratowej *Kur. Pozn.* czytamy anons następujący: Największy cud natury: Żyjący szkielet człowieka będzie się produkował przez kilka dni w lokalu przy ulicy Wodnej nr. 20. Człowiek ten jest 30 lat stary (!), sześć stóp wysoki, średnica korpusu tylko trzy cale, ramię 1 i ćwierć cala, biodra ćwierć cala. Człowiek ten nigdy jeszcze nie chorował i t. d.

— **Skarb.** Angielskie dzienniki donoszą, że w dobrach p. Claytona w New Castle-on-Tyne wykopali robotnicy skarb archeologiczny, złożony z wielu ołtarzy i kilku tysięcy monet rzymskich.

— **O przerażającym wypadku** donosi depesza z San Francisco, w Kalifornii. Podczas przedstawienia w teatrze chińskim, w zeszły wtorek, skutkiem fałszywego alarmu ogniowego powstał u wejść gmachu taki ścisk, że policya w końcu zrobiwszy porządek, wyniosła z sali 20 zaduszonych i podeptanych a 70 pokaleczonych osób.

† **J Perraud,** znakomity rzeźbiarz francuski, członek Akademii paryskiej, zmarł dnia 1 b. m. w Paryżu przeżywszy lat 55. Perraud był rodem z Monay w departamencie jurajskim Pomiędzy licznemi dziełami jego najsławniejszem jest jedna z czterech kolosalnych grup zdobiących fasadę nowej opery paryskiej, mianowicie ta, która przedstawia muzykę dramatyczną.

Notatki literacko-artystyczne.

× **Pochodnie Nerona,** słynny obraz polskiego malarza Siemiradzkiego, znajduje się obecnie na wystawie w wiedeńskim *Künstlerhaus* i jest przedmiotem podziwu nietylko znawców i specyalnych amatorów, ale całej wykształconej publiczności stolicy. Genialny ten utwór polskiego artysty odbędzie niezawodnie z Rzymu, zkąd sława jego najpierw odezwała się wielkiem echem w całej prasie, prawdziwy tryumfalny pochód po całej Europie. Wiedeń, pierwsza stacya tego pochodu, zatwierdził włoską opinię o tem arcydziele mistrza polskiego. Nim jeszcze obraz przybył do stolicy, już *Tagblatt* umieścił fejleton pełen hołdu i podziwu dla pędzla Siemiradzkiego. Obecnie wszystkie niemal dzienniki wiedeńskie poświęcają dziełu temu obszerne artykuły, których autorowie wielbią w Siemiradzkim nieporównanego kolorystę, potężnego mistrza efektów, który nieprześcignionym jest w artystycznem odtwarzaniu wszystkiego, co tylko pod pędzel podpada. Natomiast podnoszą krytycy rozmaite, zdaniem ich ujemne strony kompozycyi, której tak samo jak przedtem kompozycyom Matejki, zarzucają brak dostatecznej jednolitości i pewną mglistość w oddaniu ideji, służącej za temat obrazowi. Jest to zresztą pole, na którem nadzwyczajnie łatwo popisywać się krytyce estetycznej i które też najczęściej aż do przesytu wyzyskiwane bywa przez wielu niemieckich Arystarchów. O ile zarzuty te są słuszne, ocenić oczywiście nie umiemy, nie oglądawszy arcydzieła Siemiradzkiego. Miejmy nadzieję, że wbrew wszelkim pogłoskom, które mówią już o stanowczem zakupieniu i cofnięciu z publicznego widoku *Żywych pochodni Nerona*, utwór ten potężny wśród pielgrzymki po stolicach europejskich zaglądnie i do naszego kraju choćby na czas krótki, nim go zamknie jaka galerya prywatna zagranicą.

OSTATNIA POCZTA

Minister spraw zagranicznych, hr. Andrassy, przybył d. 4 bm. z Budapesztu do wiednia.

Czytamy w *Presse*: „Rozprawa nad odpowiedzią w sprawie wschodniej zajmie ledwie trzy posiedzenia. Bardzo wielu pp. deputowanych jest nawet zdania, że rozprawa ta skończy się już w poniedziałek d. d. 6. bm.) Prawdopodobnie wybiorą kluby wierno-konstytucyjne mowców generalnych.

Minister handlu p. Chlumecky był d. 4 bm. obecny na posiedzeniu komissyi budżetowej, gdzie na zapytanie dep. Skene'go oświadczył, że na cele kolejowe potrzebuje na 1877 rok 10 milionów złr., a mianowicie 6 milionów na budowę drog żelaznych, 850 000 złr. na zakupno drogi żelaznej Braunau - Strasswalch; 1,000.000 złr. jako zaliczkę państwową dla drogi żelaznej Praga - Dux celem wykończenia linii Brüx-Mulde; 1,500.000 złr. celem pokrycia niedoborów z ruchu w latach 1875, 1876 i 1877; 500 tysięcy złr. na utrzymanie ruchu na tych drogach żelaznych, które zostały przez Rząd wybudowane albo zakupione. Na cele wystawy powszechnej, która z roku 1878 odbędzie się w Paryżu, domaga się rząd ogółem 700 000 złr. Z tej kwoty ma być wstawioną w budżecie na rok 1877 tylko kwota 200 000 złr.

Gdy zawieszenie broni jest już faktem dokonanym, toczą się obecnie między mocarstwami układy co do warunków tego rozejmu. Mianowicie chodzi przedewszystkiem o oznaczenie linii demarkacyjnej między wojskami nieprzyjacielskiemi, w którym to celu wysłani będą na teatr wojny pełnomocnicy wojskowi obu stron walczących a wraz z nimi udadzą się tam *attachés* wojskowi zagranicznych poselstw. Włochy wyznaczyły już w tym celu dla Serbii majora Mainoni d' Intignano, *attaché* wojskowego przy ambasadzie w Wiedniu, dla Czarnogóry zaś konsula z Zadaru, p. Durando. Francya zastąpioną będzie na czarnogórskim teatrze wojny przez p. Ceccaldi O warunkach zawieszenia broni w Czarnogórze donoszą z Zadaru, że podstawą przy oznaczeniu linii demarkacyjnej będzie faktyczny stan posiadania. Warownie blokowane przez Czarnogórców będą i nadal osaczone, ale przez czas trwania zawieszenia broni będą w pewnych odstępach czasu zaopatrywane w żywność stosownie do siły załogi i liczby mieszkańców.

Wiadomość o upadku Deligradu jest według urzędowego telegramu belgradzkiego z 4 b. m. zmyśloną. U przednich straży

pod Deligradem przyszło jedynie do utarczek przed ogłoszeniem zawieszenia broni. Aleksinacz nie był wcale szturmem wzięty, lecz po upadku Dżunisu został opuszczony przez wojsko serbskie, ażeby załoga Aleksinaczu nie została od Deligradu odciętą.

Również Kruszewacz pozostał w ręku Serbów. Przed samem zawarciem zawieszenia broni, dnia 1 listopada atakowali Turcy korpus Horwatowicza pod Gaglową, który stawił skuteczny opór póki nie nadszedł z pomocą Lazar Czolak Anticz, który dotych czas stał w dolinie toplickiej i Kurszumli. Turcy zostali odparci. Depesza pochodząca ze źródła tureckiego twierdziła przeciwnie, że Turcy zdobyli serbskie pozycye pod Kruszewaczem.

O zajęciu Aleksinaczu podaje szczegóły korespondent *Timesa* w telegramie z 31 z. m.: „Na kanonadę naszą nie odpowiadano z Aleksinaczu, a wysłany rekonesans przekonał się, że miasto i wszystkie fortyfikacye zostały opuszczone. Do tej chwili (godzina 6 wieczór) tylko oddziały wojsk nieregularnych znajdują się w posiadaniu Aleksinaczu, okupacya militarna ma być uskutecznioną przez wojska załogi niższej. Zdaje się, że Serbowie uwieźli z Aleksinaczu zawczasu wszystek materyał wojenny i prywatny majątek mieszkańców, którzy także wszyscy pouciekali z miasta." *Tagblatt* zaś w depeszy z Niżu donosi: „We wtorek o godzinie 10 rano przeprawił się pułkownik Chukur bej na czele 380 jeźdźców przez Morawę pod Adrowaczem, obsadził redutę Kraljewską i szaniec telegrafu. Hassau basza na czele batalionu z Erzerum przekroczył szaniec mostowy. Serbowie w nocy wysadzili most w powietrze. Przeprawiwszy się przez Morawę wkroczył Hassan basza do miasta Aleksinaczu, a za nim weszło tam 11 batalionów pod Fazlym i 6 szwadronów pod Sulejmanem baszami. Wieczór przybyło kilku generałów, między nimi angielski generał Kemball. Z całej ludności pozostało w mieście pięćdziesięciu starców, kobiety i dzieci. Fazly basza zabronił pod najsurowszemi karami palenia i plądrowania. Miasto mało ucierpiało od bombardowania, natomiast fortyfikacye są w części zburzone. Zdobycz wojenna jest znaczna, ale działa nie ma ani jednego."

Daily News donosi 1 b. m. „Sztab głównej kwatery serbskiej znajduje się w Razanj, generał Czernajew w Paraczynie. Deligrad nie został spalony i nie jest jeszcze całkowicie opuszczony przez Serbów. Wojska serbskie maszerują wszystkie do Paraczyna."

Deutsche Ztg otrzymała z Paraczynu telegram następujący z 4 b. m.: Generał Czernajew pozostanie tu stale ze swym sztabem. Władze cywilne są jeszcze w Razanj. Turcy mają w swem ręku drogę aż do samego Deligradu, ale armia serbska ma przez czas zawieszenia broni utrzymać się w Deligradzie. Wielka część milicyi I. i II. klasy została na czas rozejmu puszczoną do domu. Ztąd powstała pogłoska o odwrocie wojsk z Deligradu."

Organ rządu serbskiego, *Istok* pisze: Zawarcie zawieszenia broni nie jest naszem dziełem jakkolwiek przychodzi nam w porę. Szkodliwem jest zawieszenie broni dla tych jedynie, którzy go przyjąć musieli. Przez to, że Turcya ustąpiła, wojna rossyjsko-turecka nie została unikniona. Teraz dopiero rozpoczną się prawdziwe trudności. Jeżeli Turcya i nadal będzie ustępować, zostaną nasze życzenia spełnione w drodze pokojowej. Jeżeli nie, to nasza armia nadmorawska tworzyć będzie prawe skrzydło armii rossyjskiej w Bułgaryi. Chrześcianie na Wschodzie w każdym razie uzyskają swobodę," bądź to że Turcya podda się żądaniom Rossyi, bądź też w skutek wojny rossyjsko-tureckiej, która wybuchnie około Bożego Narodzenia."

Gen. Komarow, naczelnik sztabu armii Morawy i Timoku, opuścił tę posadę i wrócił do Rossyi.

Koryto rzeki Bohu, według *Birż. Wiad.*, oczyszczają z wielkim pospiechem. Przypuszczają że w razie ukazania się obcej floty na morzu Czarnem, wszystkie statki rossyjskiego Towarzystwa Żeglugi i Handlu będą wprowadzone na wody Bohu, którego ujścia broni „baterya wodna" w Oczakowie, oraz fortyfikacye nadbrzeżne. Wkrótce też ma nadpłynąć z Sebastopola do Oczakowa statek okrągły „Nowgorod", zwany „popówką".

Polit. Corresp. donosi z Adryanopola 26 z. m.: „W wilajecie Jedreńskim mieszka od dawnych czasów znaczna liczba Polaków; otrzymali oni zaproszenie, aby wstępowali do pułków kozackich, które ewentualnie będą formowane. Rząd zamierza zorganizować 8 takich pułków na wzór kozaków Czajkowskiego, którzy w wojnie krymskiej znaczne usługi oddali Porcie. Jest także mowa o tem, że znakomitsi Polacy przebywający w Konstantynopolu, objąć mają wyższe komendy w tych pułkach. Kilku polskich emigrantów objeżdża teraz Rumelią, aby skłonić swych rodaków do wstąpienia w służbę wojskową. Kolonia polska w Konstantynopolu rozwija w tym względzie żywą działalność." Korespondent w Konstantynopolu doniesie nam zapewne ile w tem wszystkiem prawdy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 6 listopada. (*Tel. pryw.*) Dzisiaj ma się skończyć debata w kwestyi wschodniej. Klub polski jak donosi *Fremdenblatt*, uchwalił nie brać wcale udziału w tych rozprawach.

Nowa Presse donosi, że jutro rozpoczynają się układy demarkacyjne i wstępne obrady konferencyjne.

Według *Tagblattu* objęła obecnie Anglia kierownictwo w sprawie wschodniej i państwo to sformułuje program przyszłej konferencyi.

Presse donosi, że do Kladowa przybył oddział kozaków rossyjskich, całkiem uzbrojonych, pod dowództwem księcia Katuzowa. Serbskie dzienniki uważają zawieszenie broni za epizod pomyślny, ale z tego jedynie względu, że Serbia zyska czas do dalszych przygotowań wojennych.

Abdul Kerim basza stanie podczas rozejmu główną kwaterą w Aleksinaczu.

Zawarcie rozejmu było powodem, że mowa tronowa rumuńska wypadła w tak pokojowym duchu.

W Stambule odbyła się demonstracya softów, wyrażająca sympatye Węgrom.

Moskwa, 6 listopada. Werdykt sądu przysięgłych w procesie Stroussberga uznał Stroussberga, Landana i Polańskiego winnymi, a uwolnił członków rady zawiadowczej, pochodzących z kół handlowych. Radca stanu Schumacher został uznany winnym. Wymiar kary na winnych nastąpić ma dzisiaj.

Paryż, 6 listopada. *Agence Havas* donosi, że Anglia poczyniła oświadczenia, które mają na celu konferencyę posłów europejskich w Stambule. Każdemu posłowi ma być dodany specyalny delegat.

Poseł francuski w Stambule został powołany do Paryża, gdzie odbędzie konferencyę z ministrem spraw zewnętrznych i otrzyma instrukcye.

Stuttgart, 6 listopada. Znany podróżnik afrykański Heuglin umarł.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**.

OD ADMINISTRACYI.

Przewodnik naukowy i literacki stanowi w roku dwa tomy, obejmujące razem **72** arkuszy druku, a otrzymują go bezpłatnie wszyscy ci abonenci, którzy prenumerują *Gazetę Lwowską* całorocznie lub półrocznie, jednakże nie w innych terminach, jak od 1 stycznia do ostatniego grudnia, lub od 1 stycznia do ostatniego czerwca i od 1 lipca do ostatniego grudnia

Przyjechali do Lwowa.
dnia 6 listopada 1876.

Hotel Żorża.

Pp. F. hr. Wimpfen z Prossnitz. — E. br. Heydel z Beremian. — A. Abrahamowicz z Targowicy. — K. Petrowic z Wołostkowa — C. Sozański z Kornalowic. — A. Terłecki z Ciesiaczyna

Hotel Krakowski.

Pp A. Tempis z Złoczowa. — J. Gromnicki z Laszkowic. — F. Kluczycki z Przemyśla. — F. Piechowski z Królestwa. — W. Zagórski z Królestwa.

Hotel angielski.

Pp. Dr F. Fruchtmann z Stryja. — K. Krischke z Jaworowa. — L. Major z Skolego. — F. Jasiński z Zahaypola. — E. Kański z Hołetki.

Hotel Europejski.

Pp. A. hr. Stecki z Rossyi. — W. Grull z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa
dnia 6 listopada 1876

Pp. S. ks. Lubomirski do Brodów. S. hr. Fredro do Mościsk. — A. hr. Łoś do Hrebenny.— S. br. Hagen do Wielkich Ócz. — D. Eschmann do Krakowa. — Dr. H. Max do Tarnopola. — Dr. L. Witz do Sambora — J. Gruszka do Rzeszowa. — Dr. K. Żywicki do Tarnopola. — C. Dobrzyński do Polski. — St. Zarucki na Bukowinę.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 5 listopada 1876, godz. 7 rano.
Barometr 736·77 mm. Psychrometr suchy 2,6°C Psychrometr wilgotny 2·9 C — Prężność pary 3·5 mm. Wilgoć 94. Zachmurzenie 7. Wiatr NW. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.
Temperatura powietrza 2·1°R.
Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie [illegible] min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu) o godz. 3 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 8 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. [illegible] min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 5 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 35 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 19 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 1? min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńsk., godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.
Lwów, dnia 4 listopada 1876.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	209	50	212	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	113	75	116	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	215	—	217	50
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	209	—	211	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
[illegible] kredyt. galic. 5% w. a.	84	10	85	—
„ „ „ 4% „	77	25	78	25
„ „ „ 5% okresow.	84	10	85	—
Banku hip. galic. 6% w. a.	87	50	88	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	91	—	92	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	10	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m.k.	85	50	86	40
[illegible] kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
5. Losy				
[illegible] Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	[illegible]	25	19	75
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	75	5	86
Dukat Cesarski	5	80	5	90
Napoleond'or	9	80	9	92
Pół imperyał	9	90	10	12
Rubel rossyjski srebrny	1	61	1	67
„ papierowy	1	57	1	59
100 Marek niemieckich	60	25	61	25
Srebro	103	—	105	—
Kupony w srebrze	102	—	104	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 31 października 1876.

	płacą	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	61.50	61.75
„ „ „ w srebrze	61 50	61.75
Losy z roku 1839 całe	253.—	255.—
„ „ 1839 piąta część 4%	253.—	255.—
„ „ 1854 po 250 złr.	104.50	105.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	108.—	108.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	114.—	115.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	128.25	129.—
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.25	21.75
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	82.50	83.50
Galicyi	84.—	85.—
Niższej Austryi	100.50	101.50
Siedmiogrodu	73.—	74.—
Węgier	74 15	74.65
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	72.25	72.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	145.30	145 50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	642 —	647.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. [illegible]mski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 złr.	810.—	815.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	344.—	346.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	137.—	137.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1765.—	1775.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	203 75	204.—
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	113 50	114.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k	259.—	260.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	73.75	74.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	82.50	83 50
4. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.25	106.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	98.50	99.—
„ „ „ „ „ „ w 56 „ 5½	98.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	—.—	—.—
„ „ „ po 5%	85.—	85.50
Gal. banku hipot. po 6%	87.50	87.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	91. -	91.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	70.—	—.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	—.—	—.—
„ „ „ po 5%	—.—	97.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	64.—	64 50
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	-
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz) a 300 zł. 5% w srebr	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	98.—	99.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	—.—	94.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.—	97.50
„ „ „ „ II. emisyi	94.—	94.50
„ „ „ „ III. „	92 —	—.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	74.75	75.25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w.a.	158.—	158.50
Clarego po 40 zł. m. k.	29.25	29.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	90.—	92.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14.—	14 75
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	29.—	29 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.—	28 50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.40	13.80
Salma po 40 zł. m. k.	38.75	39 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	31.70	32.20
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k.	22.—	22 75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	26.75	—.—
Weksle (na 3 miesiące.)		
Augsburg za 100 zł. w p. n.	60.30	60 40
Berlin za 100 mark w. n. p.	60.35	60 50
Frankfurt 100 mark p.	60.35	60.50
Hamburg za 100 w. p. n	60.35	60.50
Londyn za 10 ft. szt.	124.10	124 40
Paryż za 100 fr.	49.20	49 30
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5 91.—	5 93—
„ peł. wagi	5.95.—	5 96 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9 92 —	9.94 —
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	— —
Srebro	105.60	105 75

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
4 listopada 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	63	20
„ „ „ w srebrze	67	65
Losy pożyczki z roku 1860	110	—
Akcye banku wiedeńskiego	830	—
„ „ kredytowego bez kupona	147	80
Londyn 10 fnt. szterlingów	123	20
Srebro	104	75
Napoleond'or	9	85
Dukat cesarski men.	5	89
100 Marek	60	60

DZIENNIK URZĘDOWY.

(5213 1—3) **Edykt.**

L. 11728. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych spadkobierców ś. p. Apolinarego Wisłockiego mianowicie Henrykę Wisłocką i małoletnich Gabrielę, Kazimierza, Aleksandrę i Helenę Wisłockich na ręce matki i opiekunki Henryki Wisłockiej, że Wilhelm Gazda wniósł przeciw nim dnia 22 kwietnia 1876 r, l. 6606 pozew o za płacenie 127 złr. 73 ct. w. a., w skutek czego dla nich kuratorem p. adw. dr. Tokarz ze zastępstwem p. adw. dr. Psarskiego ustanowionym i uchwałą z dnia 27 kwietnia 1876 r., l. 6606 termin do rozprawy ustnej według prawa wekslowego na dzień 1 czerwca 1876 ustanowionym został, i spór ten załatwiony się w ten

Wzywa się przeto rzeczonych spadkobierców, ażeby albo sami się zgłosili, albo ustanowionemu kuratorowi informacye do obrony udzielili, lub innego obrońcę sobie obrali, inaczej bowiem skutki zaniedbania sami sobie przypisać by musieli.

Tarnów dnia 31 sierpnia 1876.

(5221) **Ogłoszenie.**

L. 222. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Gorlicach, zawiadamia, iż arkusze posiadania wraz z sprostowanemi opisami posiadłości i z kopiami map katastralnych, tudzież protokoły dochodzeń odnoszące się do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Kryg z miejscowościami Tedle i Świniarki od 8 listopada 1876 r. w c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach złożone będą do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, mogą być wniesione ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach, albo też u kierującego dochodzeniem dnia 9 listopada 1876 r.. na którym dniu w razie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Gorlice dnia 30 października 1876.

(5171 3—3) **Konkurs.**

L. 20790. Na posadę ekspedyenta pocztowego w Szczurowicach w powiecie Brodzkim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr., płaca roczna 200 złr. ryczałt kancelaryjny rocznych 60 złr. i ryczałt rocznych 300 złr. za utrzymywanie codziennych jazd posłańczych pomiędzy Szczurowicami i Leszniowem.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 30 października 1876.

(5163 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 11036. Na skutek rekwizycyi c. k. sądu obwodowego dtto Rzeszów 24 sierpnia 1876 l 6630 wyznacza się do przymusowej licytacyjnej sprzedaży realności Nr. 48 w Pobitnem Józefa i Maryanny Drzałów własnej termina na 18 grudnia 1876, 23 stycznia 1876 i 26 lutego 1877, o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie.

Licytacya odbędzie się według przepisów ogólnych ord. cyw. gal.

Cenę wywołania stanowi suma 1000 złr. każdy chęć licytowania mający obowiązany jest przed rozpoczęciem licytacyi złożyć kaucyę w kwocie 100 złr.

Nabywca będzie obowiązany cenę kupna złożyć do sądu w ciągu 30 dni po prawomocności rezolucyi potwierdzającej akt licytacyjny, poczem mu nabyta realność będzie oddana w posiadanie i na własność.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

O tem zawiadamia się egzekucyę prowadzącą egzekuta Freidlę Adwokat i bank włościański jako mających prawo zastawu na realnoś i sprzedać się mającej, nareszcie kuratora adwokata Dra Fechtd gena imieniem niewiadomych wierzycieli lub tych, którymby tę rezolucyę nie można na czas doręczyć

Z c. k. miej del. sądu powiatowego.

Rzeszów dnia 15 października 1876.

(5174 3—3) **Edykt.**

L. 2027. W c. k. sądzie powiatowym w Mostach wielkich, odbędzie się dnia 16 listopada i dnia 11 i 22 grudnia 1876, o godzinie 9 przed południem przymusowa sprzedaż pola ornego „za okopiskiem" w Mostach wielkich pod Nr. kons. 71, na trzecim terminie i niżej wartości szacunkowej.

Cena wywołania jest 30 zł.

Wadyum 3 zł. w. a.

Bliższe warunki, protokół opisania i ocenienia przejrzeć można w sądzie.

Z. c. k. sądu powiatowego.

Mosty wielkie dnia 8 lipca 1876.

(5116 3—3) **Edykt.**

L. 9461. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Stanisławowie uwiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mojżesza Haistucha że w sprawie egzekucyjnej Joela Halperna przeciw niemu i Kasrieowi Haistuch pto. 1522 zł. w. a. z pn. dla niego celem doręczenia t. s. uchwały z dnia 20 maja 1876, L. 10819 kuratora w osobie adw. Dr Bardacha w Stanisławowie ustanowiono

Rzeczą więc jego jest zgłosić się w tutejszym sądzie i o miejscu pobytu swego zawiadomić, lub wszelkie środki obrony ustanowionemu kuratorowi udzielić albo też innego pełnomocnika zamianować, gdyż skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Stanisławów dnia 18 września 1876.

(5168 3—3) **Lizitations-Kundmachung.**

Nr. 12.263. Von der k. k. Finanz Bezirks-Direktion in Sanok wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß behufs Verpachtung auf Ein Jahr das ist für die Zeit vom 1 Jänner 1877 bis Ende Dezember 1877, der Weg- und Brückenmautsstation II Klasse in Jasło deren Ausrufspreis 6017 fl. ö. W. beträgt, am 13 November 1876, hieramts die zweite öffentliche Versteigerung unter den in der Kundmachung der hohen k. k. Finanz-Landes-Direktion vom 10 September 1876 Z. 35.729 enthaltenen Bedingungen abgehalten werden wird.

Schriftliche Offerten müssen bis 12 November l. J. 2 Uhr Nachmittags bei dem k. k. Finanz-Bezirks-Direktions Vorstande überreicht werden.

Sanok am 26 Oktober 1876.

(5189 2—3) **Edykt.**

L. 10420. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Mojżesza Rawiza z miejsca pobytu niewiadomego, że z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez Mojżesa Dawida pozwu, o zapłatę sumy wekslowej 300 zł. w. a. adw. Dr. Miskowski ze zastępstwem adw Dr. Billeta kuratorem dla niego ustanowionym został, że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów dnia 2 listopada 1876.

(5107 2—3) **Edykt.**

L. 25308. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości że dla masy konkursowej Teresy hr. Bobrowskiej z Andrychowa ustanowionym został p. adw. Dr Henryk Krobicki z Wadowic stałym zarządcą masy zaś p. adw. Dr. Franciszek Chrzanowski z Kęt zastępcą tegoż.

Kraków 20 października 1876.

(5052 3—3) **Edykt.**

L. 9263. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia sumy pożyczkowej 8000 złr. z pn. z 5% od 23 grudnia 1872 bieżącemi przy potrąceniu jednak kwoty 100 zł. na rachunek tych odsetek zapłaconej, jakoteż kwoty 400 złr. zapłaconej na dniu 15 sierpnia 1873. tudzież wraz z karą konwencyonalną 1500 złr. i kosztami sądowemi 10 złr. i egzekucyjnemi 6 zł. 3 ct. 8 zł. 52 ct. tudzież 18 zł. 80 ct. nakazem zapłaty c. k. sądu krajowego we Lwowie dtto 26 kwietnia 1873 L. 22865 przez Ozyasza L. Horowitza przeciw Aleksandrowi Rodeckiemu wywalczonej, następnie Samuelowi Horowitzowi odstąpionej odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 29 listopada 1876 o godzinie 9 rano publiczna przymusowa sprzedaż dóbr Żurowa dłużnika Aleksandra Rodeckiego własnych, na kwotę 19475 złr. oszacowanych, przyczem dobra te także niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną.

Wadyum 5% ceny szacunkowej.

Jednę trzecią część ceny kupna obowiązany będzie nabywca złożyć w dniach 30 po prawomocności uchwały przyjmującej akt licytacyjny do wiadomości, pozostałe dwie trzecie w dniach 30 po prawomocności tabeli płatniczej.

Bliższe warunki licytacyjne wraz z ekstraktem tabularnym i protokołem oszacowania są do przejrzenia w godzinach urzędowych w t. s. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli zastawniczych lub tych, którzyby po dniu wystawienia przedłożonego ekstraktu tabularnego do tabuli weszli, ustanowionym jest Dr. Foryst adw. w Tarnowie.

Tarnów dnia 12 października 1876.

(5183 2—3) **Ogłoszenie licytacyi**

L. 14440. Celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrębywania mięsa, tudzież od wyszynku wina w okręgach dzierżawnych

1. w Stryju od wyszynku wina,
2. w Łące od rzezi bydła i wyrębywania mięsa,
3. w Łomnie od wyszynku wina,
4. „ Wołoszczy od rzezi bydła i wyrębywania mięsa,

Na czas od 1 stycznia 1877 do końca grudnia 1877, lub też do końca grudnia 1878 lub 1879, odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze dnia 21 listopada 1876 od 9 z rana do 1 z południa publiczna licytacya,

Cena wywołania wynosi:

ad 1.	826 zł.	— ct.
„ 2.	551 „	50 „
„ 3.	10 „	50 „
„ 4.	60 „	— „

Wadyum składać się mające, 10% tych cen wywołania.

Oferty pisemne zaopatrzone we wadyum winne być wniesione do 20 listopada 1876,

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Sambor dnia 29 października 1876.

(5128 3—3) **Edykt**

L. 6851. Kołomyjski c. k. sąd obwodowy chęć kupienia mającym niniejszem wiadomo czyni, że celem zaspokojenia wywalczonej przez spadkobierców Rudolfa Kurzweila wierzytelności 35.000 złr. mon. kon. lub 36.750 złr. a. wal. z pn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę całych dóbr Jakubówki powyższej pretensyi jak Instr. 908 pag. 221 n. 6 on. za hipotekę służących a mianowicie tak. 13/10 części tychże dóbr dotąd do współdłużnika Waleryana Zadurowicza należących niegdyś jak Dom: 244 p. 115 n. 29 haer. do współdłużnika Lazara Zadurowicza na rzecz spadkobierców ś. p. Rudolfa Kurzweila rozpisuje się, a to: 17 listopada, 14 grudnia 1876 i 14 stycznia 1877, każdym razem o godz. 10 rano, a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, przy trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej za jaką bądź cenę pod następującemi warunkami w tutejszym c. k. sądzie obwodowym odbędzie się:

1. Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 57651 złr. 48 ct. wal. a. jako wartość tychże dóbr przez sądową detaksacyę wypośrodkowaną.
2. Każdy chęć kupienia mający obowiązanym jest złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 5765 zł. a. w. i to albo w gotówce albo też w papierach publicznych na giełdzie notowanych po kursie z dnia poprzedzającego dzień licytacyi, które to wadyum po ukończonej licytacyi nabywcy, jeżeli w gotówce złożonem zostanie w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytantom zwróconem zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych, jako też ekstrakt tabularny i akt oszacowania mogą być w registraturze tusądowej przejrzane.

Dla z miejsca pobytu i życia niewiadomego Grzegorza Dawidowicza a w razie jego śmierci jego z imienia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, tudzież dla wszystkich innych wierzycieli hipotecznych, którymby z powodu nieznajomego miejsca pobytu lub z innej przyczyny uchwała licytacyjna lub późniejsze doręczone być nie mogły, wreszcie dla tych wierzycieli, którzyby po 31 maja r. b. na którym ekstrakt tabularny do podania dołączony wystawionym został, do tabuli weszli, ustanawia się kuratorem p. adw. Dra Rascha z substytucyą adw. Dra Trachtenberga.

Uchwalono w Radzie c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja 21 września 1876.

(5118 3—3) **Edykt.**

L 5807. C. k. sąd powiatowy ustanawia dla Zygmunta Kriegshabera z powodu niewiadomego jego miejsca pobytu, w sprawie Izaaka Weitmanna przeciw niemu pto. 400 złr. w. a. kuratorem p. Ludwika Riedla c. k. pocztmistrza w Baligrodzie i doręcza mu pozew z dnia 18 września 1876 r., l. 5189, z terminem na dzień 22 listopada 1876 r., jego zaś wzywa niniejszym edyktem aby dla uniknienia niekorzystnych następstw kuratorowi dał informacyję

Baligród 27 października 1876.

(5124 3—3) **Lizitations-Ankündigung.**

Nr. 11.452. Wegen Verpachtung des dem Bukowiner gr. or. Religionsfonde gehörigen Maierhofes Mihoweny und Bunince.

Mit Beziehung auf die in der Czernowitzer Zeitung vom 19, 20 und 21 September 1876, Nr. 214, 215 und 216 enthaltene hierämtliche Kundmachung vom 16 September l. J. Z. 9736 wird im Grunde Erlaßes des hohen k. k. Ackerbau-Ministeriums vom 19 Oktober l. J. Z. 12010/1646 zum Zwecke der Verpachtung des dem Bukowiner gr. or. Religionsfonde gehörigen, bei Suczawa gelegenen Maierhofes Mihoweny und Bunince mit einer Grundarea von 354 Joch, 780□ Kl. oder 203.99 Hektar, eine neuerliche Offertverhandlung unter den im Offertsverhandlung-Protokolle vom 6 Oktober l. J. G. D. Z. 10.803 enthaltenen Pacht- und Lizitationsbedingnissen, welche hieramts eingesehen werden können, hiemit ausgeschrieben.

Pachtlustige werden eingeladen, ihre schriftlichen, gehörig versiegelten, mit einem Angelde von 1000 fl. im Baren oder annehmbaren Werthseffekten versehenen Offerte, bei dieser k. k. Güterdirektion bis spätestens 15 November l. J. Mittags 12 Uhr zu überreichen, indem auf allfällige, nach diesem Schlußtermine einlangenden Pachtofferte keine Rücksicht genommen werden wird.

Von der k. k. Direktion der Güter des Bukowinaer gr. or. Religionsfondes.

Czernowitz, am 25 Oktober 1876.

(5121 3—3) **Konkurs.**

L. 12058. Celem obsadzenia posad prowadzących metryki izraelickie, tudzież ich zastępców w Brzeżanach, Kozłowie, Kozowie i Narajowie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Urząd prowadzącego metryki powierzony będzie tylko własnowolnemu zaufania godnemu i prawo obywatelstwa austryackiego posiadającemu mężowi wyznania mojżeszowego, który udowodni, że posiada odpowiedni stopień wykształcenia, włada dokładnie językami krajowemi, że zatrudnienie jego nie zmusza go do częstego wydalenia się z miejsca zamieszkania na koniec, że w jednem z powyżej oznaczonych miejsc albo już stale przebywa, albo się stale osiedli.

Tytułem wynagrodzenia pobierać będzie prowadzący metryki za każde wpisanie aktu metrykalnego również jak za każde wydawanie poświadczenia metrykalnego od strony opłatę w kwocie 50 ct. za wystawienie zaś wyjaśnień familijnych w wykonaniu ustawy o poborze wojskowym kwotę 1 złr. a. w.

Ubiegający się o te posady mają wnieść do tutejszego c. k. Starostwa prośbę własnoręcznie pisaną najpóźniej do 20 listopada 1876.

Brzeżany 26 października 1876.

(5114 2—3) **Edykt.**

L. 12254. C. k. sąd obwodowy jako instancya nadopiekuńcza małoletniej p. Maryi z Krzanowskich Urbańskiej na dniu 11 listopada 1852 urodzonej, wiadomo czyni że uchwałą z dnia dzisiejszego opieka nad nią na dłuższy i nieoznaczony czas przeznaczoną została.

Stanisławów 21 października 1876.

(5131 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 3448. C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie sumy 1200 zł w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie ponownie rozpisana egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod Liczbą 13 w Wojniczu położonej, do księgi gruntowej w jednej połowie na rzecz Maerza zapisanej, na 4148 zł. w. a. oszacowanej w trzech terminach t. j. w dniach 28 listopada, 20 grudnia 1876 i 29 stycznia 1877.

Bliższe warunki i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze. O czem równocześnie tych wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 16 czerwca 1875 do księgi gruntowej tej realności weszli, z tem zawiadamia się, że kuratorem dla nich c. k. notaryusz Podsoński w Wojniczu ustanowionym został.

Wojnicz dnia 11 października 1876.

(5092 3—3) **Edykt.**

L. 3384. C. k. Złoczowski sąd obwodowy zawiadamia niniejszym edyktem, Doroteusza Józefa dw. im. Kozierodzkiego, Petronelę z Białeckich Matkowską i Karolinę Bibra, a w razie tychże śmierci ich spadkobierców, że Franciszka Bobrowska, Władysława i Wincenty małżonkowie Gorzyccy i Józef Bem przeciwko nim pod dniem 7 kwietnia 1876 r, l. 3384, wytoczyli pozew o extabulacyę kwoty 35 dukat. z zwiększej w stanie biernym części dóbr Manajowa Dom 130, pag 420, n. 39 on. intabulowanej sumy 200 dukat. pochodzącej wraz z odnośnemi pozycyami i nadciężarami, który do postępowania pisemnego z terminem 90 dni do wniesienia obrony zadekretowanym został.

Gdy miejsce pozwanych Doroteusza Józefa dw. im Kozierodzkiego, Petroneli z Białeckich Matkowskiej i Karoliny Bibra jest niewiadome, przeto c. k. sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Dr. Wesołowskiego z substytucyą adw. Dr. Warteresiewicza za kuratora nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanych, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami się zgłosili albo też potrzebne powody prawne ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem sądowi tutejszemu donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych dla obrony środków prawnych użyli w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Złoczów dnia 29 kwietnia 1876.

(5164 2—3) **Edikt.**

Nr. 7156. Vom Brodyer k. k. Bezirks-Gerichte wird kundgemacht, daß der mit hiergerichtlichem Bescheide vom 22 April 1876 Z. 1454 zu Gunsten der k. k. priv. österr. Hypothekenbank in Wien zur Hereinbringung der Restsumme von 6780 fl. 15 kr ö. W. s. N. G. bestimmte und im Amtsblatte der „Gazeta Lwowska" Nr. 151, 152 und 153 ex 1876 veröffentlichte dritte Termin zur exekutiven Versteigerung der der schuldnerischen Nachlaßmasse nach Tekla Ustyanowicz gehörigen, mit 19 400 fl. ö. W. bewertheten, aus zwei Tabularkörpern bestehenden Realität Nr. tab. 867 cons. 1182 in Brody auf den 14 November 1876, 10 Uhr Vormittags im Bureau Nr 4 unter den nämlichen Feilbiethungsbedingungen verlegt wird. Die Feilbiethungsbedingungen, der Schätzungsakt und der Tabularauszug können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden. Für Diejenigen, welchen der Lizitationsbescheid nicht rechtzeitig zugestellt werden könnte, oder welche nach dem 25 Mai 1875 an die Gewähr dieser Realität gelangen sollten, ist der hierort Advokat Dr. Ornstein zum Curator ad actum bestellt.

Brody den 3 Oktober 1876.

(5071 3—3) **Edykt.**

L. 3888. Dnia 30 listopada 20 grudnia 1876 r i 3 stycznia 1877 r. każdą razą o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie w sprawie Blume Zangen przeciw Katarzynie Końcowicz pto: 300 złr. z pn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż dwóch morgów gruntu pod Nr. 94 w Rozborzu, od reszty gospodarstwa fizycznie nie oddzielonych, ciała tabularnego niestanowiących, protokołem z dnia 1 września 1875 r. opisowo zajętych, a protokołem z dnia 2 marca 1876 r. na 400 złr. oszacowanych, Katarzyny Końcowicz własnych.

Ceną wywołania jest cena szacunkowa niżej której realność ta dopiero przy trzecim terminie sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 40 złr. w gotówce lub papierach publicznych; reszta warunków licytacyjnych, akt opisowego zajęcia i oszacowania leżą w tutejszo-sądowej registraturze do przejrzenia.

O tem zawiadamia się strony interesowane jako i wierzycieli, którzyby w międzyczasie jakie prawa do sprzedać się mającego gruntu nabyli jako i tych wierzycieli którymby rezolucya licytacyę dozwalająca doręczoną nie została, do rąk ustanowionego dla nich kuratora w osobie Michała Wilka z Rozborza.

Przeworsk dnia 20 sierpnia 1876.

(5135 3—3) **Edykt.**

L. 17690. C. k. wyższy Sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96, Dz. p. p., do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Benjamina i Sprinze małżonków Birnberg, o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. 1030/1250 w Tarnopolskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z gruntu w objętości 345·54 metrów kwadratowych i zbudowanego na tym gruncie domu murowanego, graniczący ku północy do uliczki, a właściwie wolnego przejścia od ulicy Mikuliniecklej do wału ku wschodowi do uliczki poczynającej się od ulicy Mikulinieckiej a kończącej się na wrotach do realności Nr. 1029, ku południowi do, pod l. 1029 a ku zachodowi ku części gruntu l. 1030 w linii g-b., na którym stoi chałupa C. i oznaczona l. 1812, zaś dalej w linii i-a do ogrodu czyli placu, na którym dawniej stała chałupa pod l. 1030, za którym to gruntem dalej ku zachodowi znajduje się dawny wał miejski, — c. k. Sądowi obwodowemu w Tarnopolu polecono zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, któryto projekt w tymże ces kr. Sądzie obwodowym przejrzanym być może, a do dnia 30 sierpnia 1877 r. za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 30 sierpnia 1877 r począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ces. król. Sądzie obwodowym w Tarnopolu swoje oznajmienie do dnia 30 sierpnia 1877 roku tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa, do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Na ostatku oznajmia się, że restytucya terminu zaniedbanego miejsca nie ma i obowiązek strony do zgłoszenia prawa swego okolicznością, że oznajmić się mające prawo z księgi gruntowej lub z uchwały sądowej widocznem jest, albo w Sądzie w toku się znajduje, uchylony nie zostanie.

Lwów, dnia 27 września 1876.

(5166 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 11193. C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Sanoku rozpisuje celem obsadzenia opróżnionej hurtownej sprzedaży tytoniu w Dukli, z którą jest także połączona sprzedaż marek stemplowych i stemplowanych blankietów wekslowych, niższych kategoryi począwszy od 5 zł. za dół, konkurencyę przez podanie pisemnych ofert, które zaopatrzone w wadyum w kwocie 32 zł. wniesione być mają najpóźniej do dnia 26 listopada 1876 r, o drugiej godzinie po południu na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku.

Obrót w materyałach tytoniowych wynosił w r. 1874 w wartości 16553 zł. 96½ ct.
w stemplach . . . . . 2657 „ 5 „
razem 19210 złr. 1½ ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku i u wszystkich nadzorów c. k. straży skarbowej Sanockiego powiatu skarbowego.

Sanok dnia 24 października 1876.

(5165 3—3) **Edykt.**

L. 3319. C. k. sąd powiatowy w Kętach ogłasza, że c. k. sąd krajowy w Krakowie uchwałą z 17 czerwca 1876 r., l. 13068 rozciągnął z powodu manotrawstwa kuratelę nad Wincentym Zejmą ojcem z Willamowic i że mu się ustanawia kuratorem syna Wincentego Zejmę z Willamowic.

Kęty 20 października 1876.

(5108 3—3) **Pozew publiczny.**

L. 9377. Mortko Jojne Pomeranz starozakonny, przedtem zamieszkały w Kolbuszowy, obecnie z miejsca pobytu niewiadomy, 63 lat liczący, ojciec 11 dzieci, współdzierżawca propinacyi, wyrokiem tutejszosądowym z dnia 30 sierpnia 1876 r., l. 3441 winnym uznany został zbrodni oszczerstwa z §. 209 u. k. popełnionej przez fałszywe obwinienie Borucha Knobla o zmyśloną zbrodnię obrazy Majestatu, tudzież zbrodnię oszustwa przez namawianie Berla Katza i Judy Feuera do fałszywych zeznań w sądzie w prawie Borucha Knobla o zbrodnię obrazy Majestatu, złożyć się mających z § 197, 199 lit. a u. k. i za takowe czyny ka rygodne na zasadzie § 34, 210 ustępu 1go przy zastosowaniu § 55 u. k. na dziesięciomiesięczne ciężkie więzienie jedoorazowym postem co 14 dni w miejscu kajdan obostrzone i uzupełnione, tudzież w myśl §. 389 p. k. na zwrot kostów karnych skazany.

Ponieważ Markus Jojne Pomeranz z Kolbuszowy się wydalił, a obecne miejsce pobytu jego wiadomem nie jest, przeto tenże na zasadzie §. 423 p k. zawezwany zostaje, aby się w przeciągu jednego miesiąca przed sądem stawił, gdyż w razie przeciwnym postąpi się przeciw niemu jako nieposłusznemu i wzbroni się mu wykonywania praw, służących obywatelowi państwa.

Z c. k. sądu obwodowego.

Tarnów dnia 20 października 1876.

(5146 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 14812. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem, że p. Karol Wawrausch ze swego dotychczasowego urzędu notaryalnego w Komarnie dnia 31 lipca 1876 r., ustąpić i swój nowy urząd jako Notaryusz w Dubiecku z dniem 2 sierpnia 1876 r., rozpocząć ma.

Z c. k. wyższego sądu krajowego.

Lwów dnia 25 lipca 1876.

(5159 3—3) **Edykt.**

L. 18333. C. k. sąd w Krakowie, wskutek prośby Czesława Tabaczyńskiego z dnia 24 lipca 1876 r., l. 18333. wzywa posiadacza, według podania zagubionego oryginalnego wexlu na 200 złr. w. a. wystawiony pod dniem 15 lipca 1876 r., jeszcze nieostemplowany z podpisami Czesława Tabaczyńskiego i Julii Tabaczyńskiej i Józefa Karpasa jako akceptantów, aby ten wexel w przeciągu dni 45 od dnia umieszczenia tego edyktu w urzędowej gazecie lwowskiej c. k. sądowi krajowemu przedłożył, w razie przeciwnym takowy za umorzony uznany zostanie. Kraków 28 lipca 1876.

(5145) 3—3) **Edykt.**

L. 3430. W dniu 13 listopada 1876 r., 11 grudnia 1876 r. i 8 stycznia 1877 r., każdą razą o 10 rano odbędzie się w kancelaryi c. k. sądu powiatowego w Krzeszowicach, egzekucyjna sprzedaż przez publicz ną licytacyę realności włościańskiej pod l. d. 10 w Psarach położonej, Jana Malczyka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania stanowi summa szacunkowa, 222 zł. zaś wadyum 22 zł. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze c. k. sądu powiatowego.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 1 sierpnia 1876.

(5167 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 12038. C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Sanoku, rozpisuje IIgą. licytacyę celem wydzierżawienia poboru powszechnego podatku konsumcyjnego:

a) od rzezi bydła i wyrębu mięsa.

b) od wyszynku wina w poniżej wymienionych okręgach dzierżawnych na rok 1877 z zastrzeżeniem milczącego odnowienia na dalszy drugi i trzeci rok w razie zaniechanego wypowiedzenia, lub też bezwarunkowo na trzy lata, to jest od 1 stycznia 1877 do ostatniego grudnia 1879 roku.

Pisemne w 10% wadyum, ceny wywołania zaopatrzone oferty, można wnieść do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku, najpóźniej do godziny drugiej dnia poprzedzającego ustnej licytacyi.

Resztę warunków dzierżawnych można przejrzeć przed licytacyą w zwykłych godzinach urzędowych tak w c. k. powiatowei dyrekcyi skarbu w Sanoku jako też u wszystkich nadzorów c. k. straży skarbowej Sanockiego powiatu skarbowego.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	klasa taryfy	Cena wywołania od mięsa zł.	t.	Cena wywołania od wina zł.	ct	Licytacya ustna odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku od god. 9 rano do god. 2 po połud. dnia
1	Bircza z 32 miejscowośc.	III	1178	—	—	—	14 listopada 1876
2	Brzozów z 28 miejscowośc.	—	—	—	499	—	
3	Krosno z 37 miejscowośc.	III	3577	—	601	—	
4	Rybotycze z 20 miejscowośc.	III	509	—	12	—	15 listopada 1876.
5	Rymanów z 48 miejscowośc.	III	2375	—	—	—	
6	Ustrzyki dolne z 34 miejscowośc.	—	—	—	85	—	

Sanok dnia 26 października 1876.

(5153 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 18511. Podaje się do publicznej wiadomości, iż w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie odbędzie się publiczna licytacya w celu wydzierżawienia następujących stacyi mytniczych, a mianowicie:

Nr. porządkowy	Nazwisko Stacyi mytniczej i jej własność	Nazwisko Biegu drogi omyconej	Taryfa myta drogowego za mile	Taryfa myta drogowego za kilometr	myta drogowego wedle klasy	Cena wywołania wynosi złr.	ct.	Licytacya odbędzie się na dniu
1	myto mostowe Książnice	droga główna Wiedeńska	—	—	III	2980	—	16 listopada 1876
2	myto drogowe i mostowe Łapanów	droga wojskowa Gdów, Gorlice	2	$15^{17}/_{100}$	III	835	—	dtto.
3	myto mostowe Niepołomice	droga salinarna	—	—	II	130	-	dtto.
4	myto drogowe i mostowe Pilzno	droga główna Wiedeńska	2	$15^{17}/_{100}$	III	4180	—	dtto.
5	myto drogowe i mostowe Wojnicz	dtto.	1	$7^{58}/_{100}$	III	4160	—	dtto.

na rok 1877 albo na rok 1877—1878 a to pod temi samemi warunkami jakie reskryptem wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu z dnia 10 września 1876, l. 35, 729 już przy poprzedniej licytacyi mytniczych stacyi oznaczone zostały.

Pisemne oferty na pojedyncze stacye lub na kilka stacyi razem albo też na wszystkie 5 stacyi mytniczych należy wnieść do c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Tarnowie najdalej do 15 listopada 1876 łącznie do 2giej godziny popołudniu takowe mają być zaopatrzone poręcznem 10% ceny wywołania każdej stacyi mytniczej na którą się ofertę podaje

Bliższe warunki licytacyi można przeglądnąć w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Tarnowie.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu.

Tarnów dnia 26 października 1876.

Wykaz

wydzierżawić się mającego podatku konsumcyjnego w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych wraz z przynależnemi miejscowościami na czas od 1 stycznia 1877 do końca grudnia 1877 z prawem przedłużenia tej dzierżawy milcząco lub bezwarunkowo na dalsze dwa lata to jest do końca grudnia 1879 r.

Okręg dzierżawny	Podatek konsumcyjny pobierać się ma wedle taryfy	Do wydzierżawienia podatek konsumcyjny od	Cena wywołania czyli roczny czynsz złr.	ct.	Wadyum ma być złożone w kwocie złr.	ct	Rok, miesiąc i dzień w którym licytacya odbywać się będzie	Władza i miejsce gdzie licytacya odbywać się będzie
Stanisławczyk	III klasy	mięsa	915	53	92	—	14 listopada 1876.	w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Brodach.
Busk			2999	—	300	—		
Sassów, Podhorce			1200	—	120	—		
Leszniów			685	—	68	50		

Brody dnia 27 października 1876. L. 18297. (5182 3—3)

(5136 7—3) **Edykt.**

L. 19180. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 r., l. 96, Dz. p. p., do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Michała Wojciechowskiego o utworzenie nowego ciała tabularnego, dla jego realności które się w mieście Kołomyi w kołomyjskim powiecie i w tamtejszej gminie podatkowej pod l. k. 127 a kat. 512 leży, z murowanego bezpiątrowego domu i ogrodu warzywnego się składa, 783/4 sążni kwadratowych mierzy a na południe z ulicą studzienną, na zachód z ulicą i placem miejskim, na północ i na wschód ze starem okopiskiem graniczy, c. k. sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 15 października 1876 r. za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 15 października 1876 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mające, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma

b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 1 marca 1877 r. włącznie tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia okoliczność ta nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu, dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 3 października 1876.

(5111) **Obwieszczenie.**

L. 23937 C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych, firmy Konstantego Wiszniewskiego, którą używać teuże będzie jako właściciel apteki pod gwiazdą w Krakowie podpisując takową: „Konstantyn Wiszniewski."

Kraków dnia 29 września 1876.

(5109 1—3) **Edykt.**

L. 8878. Uchwałą przemyskiego c. k. sądu obwodowego z dnia 20 września 1876, l. 13582 uznano marnotrawcą Błażeja Kociubę z Rzeplina.

Kuratorem Antoni Winiarczyk.

Z c. k. sądu powiatowego.

Jarosław dnia 8 października 1876.

(5194 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 47653. W celu uchylenia powstałych wątpliwości względem sposobu użycia marek stemplowych przy wystawieniu rachunków kupieckich, podaje się do wiadomości, iż w tej mierze z powodu zaprowadzenia ustawy z dnia 8 marca 1876 Dz ust. państ. Nr 26 żadna zmiana nie zaszła.

Obowiązkowi ostemplowania takich rachunków można zatem obecnie, zarówno jak to i dawniej miejsce miało, w dwojaki sposób zadość uczynić, a mianowicie:

1. Należy pierwszą stronnicę każdego jeszcze nie zapisanego arkusza papieru na którym rachunek sporządzony być ma przed wystawieniem takowego marką stemplową odpowiedniej wartości zaopatrzyć, poczem marka ta tekstem rachunku w ten sposób przepisaną być ma, ażeby przynajmniej jedna linia tekstu a przeto ani tytuł ani też podpis (nazwisko lub firma) wystawiciela w prostym kierunku przez kolorowe pole marki stemplowej przechodziła.

2. Przy użyciu drukowanych blankietów czyni się zadość obowiązkowi ostemplowania albo w ten sposób, iż się markę w wolnem, dla pisma pozostawionem miejscu przylepia, i przy wypełnieniu blankietu w sposób powyżej wskazany jedną linią tekstu przepisuje lub też że marka na blankiecie w ten sposób przylepiona, że pomiędzy nią a pismem wolne miejsce nie pozostaje, przed wystawieniem rachunku przez urząd do przestemplowania umocowany przestemplowaną bywa.

Inny sposób użycia marek, jak np. przekreślenie takowych, przestemplowanie stampilią prywatną, wpisanie daty lub nazwiska w takowe i t. d. nie uważa się jako wypełnienie obowiązku ostemplowania, lecz przeciwnie musiałoby użyte w tak nieprawidłowy sposób marki stemplowe jako nieistniejące uważać (§ 11 rozporządzenia wys. Ministerstwa skarbu z 28 marca 1854 dz. ust. państ Nr. 70).

Wreszcie przypomina się, że za należytość stemplową od rachunków wystawiciel i odbiorca od niepodzielnej ręki odpowiedzialni są, i że z powodu przekroczeń do tyczących przepisów prawnych podwyżka 50 krotną kwotę uszczuplonej należytości stałej (1 lub 5 centów) wynosi.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 28 października 1876.

(5115 1—3) **Edykt.**

L. 9345. C. k. sąd obwodowy jako handlowy i wekslowy w Złoczowie zawiadam a niniejszym edyktem Izaaka M. Grünzweiga z miejsca pobytu niewiadomego, że na prośbę Salomona Bałabana de praes. 27go września 1876 do l. 9345 tusądową uchwałą z dnia 30 września 1876 l. 9345 przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 121 rubli 20 kop. wydany został, i że dla tegoż w celu zastępowania go w obecnej sprawie, tutejszy pan adw. Dr. Billet kuratorem, z dodaniem mu na zastępcę p. adw. Dr. Holzera, ustanowionym został.

Wzywa się niniejszym edyktem pozwanego, aby się do ustanowionego kuratora zgłosił, i jemu swe kroki obronne podał, lub innego obrońcę sobie wybrał, i ces. kr. sądowi tutejszemu doniósł.

Złoczów dnia 30 września 1876.

(5188 1—3) **Edykt.**

L. 26349. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Feliksa hr. Morskiego, że przeciw niemu i Stefanii hr. Morskiej, Mojżesz Wolfgang pod dniem 26 października 1876 r. do l. 26349 wniósł pozew wekslowy o zapłacenie sumy 400 złr. a. w. z pn., w załatwieniu którego wydano w dniu 27 października 1876 do l. 26349 nakaz zapłacenia tej sumy.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Feliksa hr. Morskiego wiadomem nie jest, przeto sąd tutejszy w celu zastępowania jego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. Dra Starzewskiego z zastępstwem adw. Dra Stycznia kuratorem nieobecnego ustanowił.

Zaleca się niniejszym edyktem pozwanemu, aby potrzebnych dowodów ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem sądowi, doniósł w ogóle aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 27 października 1876.

(5184 1—3) **Edykt.**

L. 54310. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Jędrzejowi br. Kapri, iż na dniu 25 kwietnia 1876 r., l 22737 Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń od ognia w Krakowie przeciwko niemu pozew o zapłacenie sumy wekslowej 83 złr. 23 ct. a. w. z pn. wniosło i o pomoc sądową prosiło, w skutek czego przeciwko niemu nakaz zapłaty powyższej sumy z pn. pod dniem 28 kwietnia 1876, do l. 22737 wydanym został.

Ponieważ miejsce pobytu Jędrzeja br. Kapri niewiadomem jest, przeto ustanowił sąd krajowy dla niego kuratora do zastępywania go na jego koszt i niebezpieczeństwo w osobie tutejszego adwokata Dr. Szwedzickiego z substytucyą adw. Dr Balko z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 7 października 1876.

(5192) **Ogłoszenie.**

L. 7199. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że akta dochodzeń hipotecznych gminy Litwinów do dnia 12 listopada 1876, złożone będą w registraturze sądowej do ogólnego przeglądu.

Do wniesienia zarzutów przeciw arkuszom posiadania, wyznacza się termin na dzień 13 listopada 1876.

Podhajce dnia 1 listopada 1876.

(5197 1—3) **Konkurs.**

L. 8972 Posada Rewidenta rachunkowego w IX, względnie oficyała rachunkowego w X, i asystenta rachunkowego w XI klasie rangi, ze systemizowanemi należytościami jest przy lwowskim wyższym sądzie krajowym opróżniona.

Podania dotyczące mają być w drodze przynależnej do Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie do 20 listopada 1876, wniesione.

Lwów dnia 1 listopada 1876.

(5204 1—3) **Konkurs.**

L. 615/pr. Celem obsadzenia przy c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie dwojga posad c. k. kancelistów w XI klasie rangi z roczną płacą 600 zł. (sześćset) i legalnym dodatkiem aktywalnym rozpisuje się niniejszem konkurs.

Podania zaopatrzone dowodami wieku, stanu dotychczasowego zatrudnienia, dalej dokładnej znajomości języków krajowych, i niemieckiego w słowie i piśmie, niemniej uzdolnienia do służby manipulacyjnej i registraturalnej wnieść należy w drodze przepisanej do 3 grudnia 1876 do galicyjskiej c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

Prawo pierwszeństwa mają podoficerowie uprawnieni w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dzien. praw p. Nr. 60) do służby cywilnej, jako c. k. urzędnicy kancelaryjni i manipulacyjni, przeto ci ostatni, jeżeli jeszcze w czynnej służbie zostają swe podania w drodze przełożonej władzy wojskowej, zaś jeżeli już nie należą do związku wojskowego, bezpośrednio wnieść mają.

Prezydyum

c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen.

Bolechów dnia 31 października 1876.

(5202 1—3) **Konkurs.**

L. 9109. Wykonując polecenie Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 14 z m. l. 42884, rozpisuje się celem obsadzenia posad prowadzących metryki izraelickie i ich zastępców w okręgach metrykalnych Bełzie, Krystynopolu, Sokalu, Tartakowie i Warężu, konkurs do 30 listopada 1876.

Ubiegający się o te posady mają w tym terminie wnieść swe podania własnoręcznie napisane do c. k Starostwa w Sokalu i wykazać dokumentami.

1. Że są obywatelami państwa austryackiego z krajów w Radzie państwa reprezentowanych, wyznania mojżeszowego.
2. Że są nieskazitelnych obyczajów i posiadają odpowiednie wykształcenie, szczególnie zaś że władają w piśmie i mowie językami krajowemi.
3. Że w siedzibie okręgu metrykalnego już teraz stale mieszkają lub zamieszkać obowiązują się.
4. Że się poddają przepisanemu egzaminowi z instrukcyi wydanej do prowadzenia metryk i z przepisów tych spraw dotyczących.
5. Jakie jest zatrudnienie kompetenta, które przy prowadzeniu metryk zajmować będzie.
6. Ustanowiony do prowadzenia metryk ewentualnie jego zastępca będzie w prawie pobierać, za każde wpisanie aktu metrykalnego, i za każde poświadczenie metrykalne należytość w kwocie po 50 ct i za wyciągi familijne (Familienauszüge) po 1 złr., wyjęte są jednak z pod tych należytości akta dla ubogich i akta w celach urzędowych
7. Dotychczasowi prowadzący metryki posiadający przepisaną kwalifikacyę mają pierwszeństwo przed innymi kompetentami, jeżli się o tę posadę ubiegać będą.

Ci co już w skutek konkursu z dnia 28 marca r. b. l. 3014 prośbę własnoręcznie napisaną i wyżej wymienionemi wymogami zaopatrzoną podali, nie potrzebują takową ponawiać.

W Sokalu dnia 7 października 1876.

(5193 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5950. Walenty Szumański z Rakowca, uznany został uchwałą c. k. sądu krajowego Lwowskiego z dnia 7 września 1876 L. 44313 za obłąkanego. Kuratorem ustanowiono dlań Michała Mazura gospodarza z Rakowca.

Z c. k. sądu powiatowego.

Szczerzec 5 października 1876.

(5187 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 15.068. W c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu odbędzie się w sprawie M. S. Wallersteina przeciw Jakóbowi Mosesowi i Sarze Simie Schubert o 1000 złr. publiczna sprzedaż, do ostatnich należącej części realności pod Nr. 141 w Tarnopolu położonej, a to w dwóch terminach, na dniu 24 listopada i 22 grudnia 1876 o godzinie 10 zrana, jednak nie niżej ceny szacunkowej:

1. Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 2222 złr. 50 ct.
2. Wadyum wynosi 10% tej ceny, t. j. kwotę 225 złr. 25 ct. w gotówce.
3. Cena kupna złożoną ma być w gotówce po 30 dniach po prawomocności uchwały akt sprzedaży zatwierdzającej.

O czem wierzycieli hipotecznych wiadomych do rąk własnych, niewiadomych i wszystkich tych, którymby z jakiegobądź powodu uchwałę sprzedaż zarządzającą nie doręczono, do rąk kuratora ustanowionego adw. Dr. Marksteina, substytując mu adw. Dr. Axelrada się zawiadamia.

Tarnopol 23 października 1876.

(5190 1—3) **Edykt.**

L. 5998. C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia należytości Maryi z hr. Potockich hrabiny Ordynatowej Zamojskiej w kwotach 401 złr. 25 ct., 401 złr 25 ct. i 401 złr. ct. w. a. z pn., odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod N. k. 121 w Rzezawie położonej, której prawo własności według księgi gruntowej gminy Rzezawa, wykaz hyp. 98 poz. 1 karty własności, na rzecz Anny Hübner jest zaintabulowane, zaś według tej samej księgi gruntowej poz. 2 karty własności, na rzecz dłużnika Dawida Weisera zaprenotowane, w dwóch terminach mianowicie d. 19 grudnia 1876 i d. 19 stycznia 1877 r. o godz. 10 rano, na obu terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową, i że w razie, jeżeliby realność ta na tych dwóch terminach sprzedaną nie została, ustanowiony zostaje termin do wysłuchania wierzycieli hipotecznych i ułożenia lżejszych warunków licytacyi na dzień 12 lutego 1877 o godz. 10 rano. Cena wywołania i szacunkowa 962 złr., wadyum zaś 96 złr. w. a. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania sprzedać się mającej realności, można przejrzeć w registraturze sądu tutejszego.

Bochnia dnia 14 października 1876.

(5196 1—3) **Konkurs.**

L. 8628 Posada kancelisty XI klasy rangi przy sądzie obwodowym w Złoczowie a w razie przeniesienia jakiego kancelisty, przy innym sądzie kolegialnym lub powiatowym okręgu lwowskiego wyższego sądu kraj. opróżniona, jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę winni podania swoje należycie udokumentowane do 6 grudnia 1876 r. wnieść do Prezydyum sądu obwodowego w Złoczowie.

Lwów 30 października 1876.

(5203) **Ogłoszenie konkursu**

L. 13.099. Celem obsadzenia 4 posad prowadzących metryki gmin wyznaniowych izraelickich w Stanisławowie, Haliczu, Maryampolu i Jezupolu, oraz 4 zastępców, rozpisuje się niniejszem w myśl § 4, rozporządzenia ministeryalnego z dnia 15 marca 1875 r. l. 12944, ogłoszonego w dzienniku ustaw kraj. nr. 55 konkurs po dzień 25 listopada 1876 r.

Urząd wyżej pomieniony, z którym połączone jest pobieranie opłat określonych § 13 instrukcyi do powyższego rozporządzenia, powierzony będzie tylko mężowi godnemu zaufania, własnowolnemu, wyznania mojżeszowego, poddanemu państwa austryackiego i mieszkającemu w miejscu wyznaczonem na siedzibę okręgu metrykalnego.

Ubiegający się o tę posadę winien wnieść do c. k. starostwa w Stanisławowie podanie własnoręcznie przez siebie pisane w terminie wyżej oznaczonym, w którem ma wykazać, oprócz warunków wyżej pomienionych, rodzaj dotychczasowego zatrudnienia, oraz że posiada znajomość języków krajowych.

Przy obsadzeniu posad rzeczonych, ustanowieni już prowadzący metryki uwzględnieni będą.

Stanisławów d. 30 października 1876.

(5151 3—3) **Edykt.**

L. 49105. C. k. sąd krajowy lwowski niniejszem wiadomo czyni, iż na prośbę adw. Dr. Kornela Hofmana, zastępcy z urzędu Konstantego, Antoniny, Emilii i Jana Stancykiewiczów, tudzież Salomei recte Józefy ze Stanczykiewiczów Ivanovicz, spadkobierców Franciszki Wiśniewskiej, ustanowiono uchwałą z dnia 17 czerwca 1876, l. 18477 wysokość pokwidowanej przez proszącego z powodu tego zastępstwa należytości na kwotę 149 zł. 86 ct. w. a.

Celem doręczenia tej uchwały wyż wymienionym z życia i miejsca pobytu nieznanym spadkobiercom Franciszki Wiśniewskiej i w ogóle do zastępowania ich w sprawie o zapłacenie wyż wymienionej kwoty z pn. a względzie wydanie takowej z funduszów w depozycie sądowym przechowanych, ustanawia sąd dla tych osób kuratora w osobie tutejszego adw. Dr. Hryszkiewicza z substytucyą adw. Dr. Horwatha, do którego przeto kurandzi w sprawie powyższej zgłosić się mają.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 7 października 1876.

(5113 3—3) **Edykt.**

L. 13835. C. k. sąd obwodowy w Samborze rozpisuje odnośnie do edyktu z 2 maja 1876 r. l. 6296 na zaspokojenie pretensyi Antoniego Zimniaka, w kwocie 200 złr. w. a. z pn. przymusową sprzedaż połowy realności pod l. k. 21/60 w dzielnicy Przemyskiej w Samborze położonej, ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Jakóba Achsla własnej, która to sprzedaż odbędzie się pod lżejszemi warunkami w jednym tylko terminie dnia 22 listopada 1876 r. o 10 godzinie rano, a to i niżej ceny wywołania.

Cenę wywołania ustanawia się na 150 złr. w. a.

Wadyum na 10%.

Resztę warunków w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

O tej dozwolonej licytacyi chęć kupujących, tudzież wszystkich wierzycieli niemniej i tych, którzyby dopiero po dniu 26 stycznia 1872 r. na rzeczonej realności prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza wcześnie doręczoną być nie mogła, przez ustanowionego dla nich w tym celu kuratora Dr. Witza z zastępstwem Dr. Pawlińskiego, tudzież przez edykta się zawiadamia.

Sambor dnia 19 września 1876.

(5150 3—3) **Edykt.**

L. 55604. C k. sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem przymusową publiczną sprzedaż realności wedle Dom. 195 p. 3 n. 26 haer. Rifki Racheli Rappaport własnej pod l. 110 m. we Lwowie położonej, na zaspokojenie wierzytelności galic. kasy oszczędności w kwocie 10519 złr. 14 ct. a. w. z pn. jako reszty pierwotnej pożyczki w kwocie 11300 złr. w. a. z pn.

Sprzedaż ta odbędzie się w tutejszym sądzie krajowym w dwóch terminach na dniu 27 listopada i 28 grudnia 1876 każdym razem o godzinie 10 przed południem a to wyżej lub przynajmniej za cenę wywołania w sumie 28250 złr. w. a przyjętą jako wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki.

Gdyby na tych terminach nikt tej ceny nie ofiarował na tenczas odbędzie się dnia 22 stycznia 1877, rozprawa z wierzycielami celem ułożenia lżejszych warunków.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć wadyum w sumie 2825 złr. w. a. bądź w gotówce lub w książeczkach galic. kasy oszczędności bądź też w listach zastawnych galicyjs. Towarzystwa kredytowego ziemskiego lub w innych papierach wartościowych do lokacyi pupilarnej zdolnych wedle ostatniego tychże kursu.

Resztę warunków przeglądnąć można w tutejszej registraturze.

O czem strony tudzież wiadomi wierzycieli do rąk własnych, zaś z miejsca pobytu niewiadoma p. Antonina z Urbańskich Zagórska tudzież ci którzyby po 25 wrześniu 1876 jako ostatnim dniu uzupełnionego wyciągu tabularnego hipotekę na tej realności uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające albo w cale nie, albo wcześnie przed terminem z jakiego bądź powodu doręczone być nie mogły, na ręce ustanowionego kuratora p. adw. Dra Semil[illegible]iego z zastępstwem p. adw. Dr Kuczkie[illegible]cza zawiadomieni zostają.

Lwów 14 października 1876.

(5112 3—3) **Edykt.**

L. 19253. C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie, podaje do wiadomości:

I. że projekty nowych ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych:
Chocznia, Woźniki, w okręgu Sądu powiatowego w Wadowicach;
Korczyna, Zagorzany, w okręgu Sądu powiatowego w Gorlicach;
Lipiny, Pilźnionek, Jaworaik I. część, w okręgu Sądu powiatowego w Pilźnie;
Stary Żywiec, Leśnia stara i nowa, w okręgu sądu powiatowego w Żywcu;
Podleszany, w okręgu sądu powiatowego w Zassowie;
Stronie, Siekierczyna, w okręgu Sądu powiatowego w Limanowy;
Jadowniki podgórne, w okręgu Sądu powiatowego w Brzesku;
Jodłówka, Łazy, Kolanów, w okręgu Sądu powiatowego w Bochni;
Paszyn, Zabełcze, Dąbrówka, Falkowa, w okręgu Sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Nowym-Sączu;
Bestwinka z osadą Kaniów Bestwiński, Janowice, w okręgu Sądu powiatowego w Białej;
Kurdwanów górny i dolny, w okręgu Sądu powiatowego w Podgórzu;
Tarnowiec, w okręgu Sądu powiatowego miejsko-delegow. w Tarnowie;
Brzegi, Bogucice z osadą Czarnochowice, Kokotów z osadą Śledziejowice, w okręgu Sądu powiatowego w Wieliczce;

II. że projekta nowych wykazów tabularnych dla posiadłości dworskich, położonych w gminach katastralnych:
Kobylanka, Klenczany, Ropnica polska, Wysokie, Kanina, Owieczka, Świdnik, w okręgu Sądu obwodowego w Nowym-Sączu;
tudzież w gminach katastralnych:
Gumniska, Zawada, Nowodworze, Tarnowiec, Koszyce wielkie, w okręgu Sądu oobwodowego w Tarnowie położonych,

według ustawy krajowej z dnia 20 marca r. 1874 Nr. 29 Dz. u. i rozporządzeń krajowych wygotowane, za nowe księgi gruntowe i nowe wykazy tabularne, poczynając od dnia 1 listopada 1876 r. uważane będą, a od tegoż dnia wolno każdemu z interesowanych przeglądnąć te nowe księgi i wykazy w właściwych Sądach, jak również że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne, odnoszące się do nieruchomości, księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi lub wykazu może być nabyte, ograniczone, przeniesione, lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych projektów ksiąg gruntowych i wykazów tabularnych, c. k. Sąd krajowy wyższy wzywa:

ad I. odnośnie do ksiąg gruntowych:

a) tych wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg lub wykazów nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości, wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności, lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące, wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały;

ad II. odnośnie do wykazów tabularnych:

osoby ad a) powyżej wymienione aby z temi prawami zgłosili się do właściwego Sądu powiatowego, a względem posiadłości tabularnych do właściwego Sądu obwodowego najdalej do dnia 31 października 1877 r., gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej księdze hipotecznej lub wykazie tabularnym zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga hipoteczna, lub wykaz tabularny wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed Sąd wniesionej.

Kraków, 6 października 1876

(5161 3—3) **Edykt.**

N. 15757. C. k. sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia, niewiadomego z miejsca pobytu Jana Brinka młodszego, że przeciw niemu jako wraz z Feliksem Kolatem, Esterą Hollender, Chielem Monheitem i Hirschem Maschlerem, na drugiem miejscu po zwanemu przez Jana Jakóba Brediusa pod dniem 1 października 1876 r., do l. 15757. skarga o wyłączenie realności pod Nr. 130 w Tarnowie na Zabłociu położonej z pod egzekucyjnego zajęcia i opisania uskutecznionego, celem wydobycia pretensyj Estery Hollender o 200 złr., Hirscha Maschiera o 692 złr. 13 ct. i Chiela Monheita, przeciw Janowi Brink i Feliksowi Kolatowi o 450 złr z pn. wywalczonych, wytoczoną została, i że dla niego w sporze tym kuratorem ad actum p. adw. Dr. Tokarz z zastępstwem p. adw. Dr. Malewskiego w Tarnowie ustanowionym został, wzywając go, aby ustanowionemu kuratorowi środki obrony swej udzielił, lub sądowi innego swego zastępcę wymienił.

Tarnów dnia 12 październik 1876.

(5162 3—3) **Edykt.**

L. 15862. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że dla niewiadomego z miejsca pobytu Emila Dworzaka celem obrony praw jego w sprawie egzekucyjnej Jana Pelza o 95 złr. w. a. i doręczenia uchwały 8 czerwca r. b. l. 9123 zamianowano kuratorem adw. Dr. Forysta, z substytucyą adw. Dr Tokarza.

Tarnów 12 października 1876.

L. 48210. (5152 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania opróżnionych z początkiem roku szkolnego 1876/7 stypendyów z funduszu naukowego po 105 złr. rocznie, przeznaczonych dla młodzieży ruskiej, oddającej się naukom na wydziale prawniczym lub filozoficznym, rozpisuje się konkurs do końca listopada 1876.

Ubiegający się o te stypendya mają przedłożyć podania swoje w przeciągu terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa za pośrednictwem przełożonych gron profesorów i dołączyć do tych podań metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież świadectwo dojrzałości nakoniec dowody frekwentacyi i aplikacyi co do nauk które obecnie na wszechnicy odbywają.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, 10 października 1876.

Ч. 48210.

Оголошенье конкурса.

Въ цѣли надана опорожненыхъ зъ початкомъ школьного року 1876/7 стипендій зъ наукового фонду по 105 зар. рôчно, призначеныхъ для рускои молодежи ôтдаючой ся наукамъ на правничôмъ або философичнôмъ выдѣлѣ, розписуе ся конкурсъ по конецъ листопада 1876 р.

Убѣгаючи ся о тй стыпендія, маютъ предложити свои подана въ протягу конкурсового речинця до ц. к. Намѣстничества за посередництвомъ предположеныхъ зборôвъ професорскихъ и долучити до тыхъ подань метрику крещена, свѣдоцтво убожества, также свѣдоцтво доспилости, а наконецъ доводы фреквентаціи и апликаціи що до наукъ, котрй теперъ на университетѣ ôтбуваютъ.

Зъ ц. к. Намѣстничества.

Львôвъ дня 10 жовтня 1876.

Doniesienia prywatne.

Drukarnia K. Winiarza we Lwowie.